

Protokół Nr XII/2015

z dnia 9 lipca 2015 roku

**Protokół Nr XII/2015
z Sesji Rady Powiatu z dnia 9 lipca 2015 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 15:00

Zakończono o godzinie – 18:30

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie stanowiska Rady Powiatu w Kutnie w sprawie rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny przez Narodowy Fundusz Zdrowia Oddział w Łodzi.
4. Zamknięcie obrad.

Ad.1

Marek Jankowski:

Otwieram obrady XII sesji Rady Powiatu w Kutnie. Serdecznie witam Państwa Radnych oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam że na 21 Radnych obecnych na Sali jest 16 zatem sesja jest prawomocna. Aha przepraszam 18. stwierdzam że na 21 Radnych na Sali obecnych jest 20 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Chciałem Państwa poinformować iż w dniu 6 lipca 2015 wpłynął wniosek od Zarządu Powiatu w Kutnie z prośbą o zwołanie sesji na podstawie art. 15ust.7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym z przedstawionym porządkiem obrad. Punkt pierwszy otwarcie sesji. Punkt 2 Przyjęcie porządku obrad., punkt 3 Przyjęcie stanowiska Rady Powiatu w Kutnie w sprawie

rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny przez Narodowy Fundusz Zdrowia Oddział w Łodzi, punkt 4 zakończenie obrad. Czy ktoś z Państwa Radnych ma uwagi o do tego porządku? Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Ten punkt jak na poprzedniej sesji tak i w tej chwili budzi szereg kontrowersji, a mianowicie takich, chciałbym żeby ktoś bliżej nam wyjaśnił o co tak naprawdę chodzi tym bardziej że to jest w moim przekonaniu pozbycie się ok. kontraktu z naszego kontraktu szpitalnego. To jest 3,5 mln. i przekazanie na bliżej nieokreśloną spółkę. Nie mamy pewności że kiedy te pieniądze trafia do NFZ.

Marek Jankowski:

Panie Radny, mówimy na razie o porządku obrad.

Konrad Kłopotowski:

Ale przechodzimy do omawiania punktu tak?

Marek Jankowski:

Jeszcze nie. W sprawie porządku obrad pytam na razie. Czy są uwagi?

Konrad Kłopotowski:

Nie mam uwag.

Marek Jankowski:

Skoro nie czy ktoś inny? Nie widzę. Wobec tego przechodzimy do punktu. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Ponieważ jest to kontrowersyjne głosowanie i podjęcie decyzji chcemy żeby to głosowanie było, żeby każdy Radny głosował na piśmie. Bo jest to kontrowersyjna uchwała. Albo żeby wiadomo było kto za czym rękę podniósł.

Marek Jankowski:

Rozumiem że głosowanie jawne imienne tak zwane. Proszę bardzo, Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:

W pierwszej części należy stwierdzić, przedmiotowe stanowisko z racji swojej wymiar nie jest w formie uchwały. Jest rzeczywiście wypowiedzeniem się Rady w formie nie przybierającej właśnie tej postaci, jeśli jest podejmowane Rada zajmuje stanowisko poprzez oczywiście głosownie i w tym zakresie ten akt będzie mógł być, musi być przeprowadzony. Oczywiście co do formy głosowania Rada też będzie głosowała przy złożeniu ewentualnego wniosku w tym zakresie, czy ta forma głosowania na piśmie będzie wiążąca. Tak?

Ja rozumiem że przejdziemy już do tego porządku obrad do głosowania Pan Radny będzie głosował jakim sposobem głosowania.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję.

Ad.2

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo punkt 2 jest to Przyjęcie stanowiska Rady Powiatu w Kutnie w sprawie rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny przez Narodowy Fundusz Zdrowia Oddział w Łodzi. Projekt stanowiska otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt tego stanowiska był omawiany na komisjach przed poprzednią sesją. Projekt jednak zdjęto z obrad poprzedniej sesji. Prosiłbym przedstawiciela wnioskodawców o rozwinięcie tematu. Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Z wnioskiem Zarządu spółki sprawę przedstawialiśmy na poszczególnych komisjach przed sesją 24 czerwca. Była omówiona jak podejrzewam sprawa na wszystkich komisjach. Tak naprawdę chodzi o to żeby móc podjąć działania w celu przywrócenia oddziału kardiologii inwazyjnej w Kutnie i powiecie kutnowskim. Bez tego stanowiska nie będzie możliwości ubiegania się o to żeby zaistniał przetarg, konkurs ofert ogłoszony przez Narodowy Fundusz Zdrowia. To jest zaledwie pierwszy krok do tego żeby można było podjąć działania w NFZ na podjęcie określonych kroków. Wydaje się że kardiologia inwazyjna w tak dużym powiecie jak powiat kutnowski licząca ok.100tys. ludności i zakres działania poprzedniej kliniki Allenort pokazuje że jest to oddział bardzo potrzebny i powinien pojawić się w naszym szpitalu. I jeszcze jedna rzecz, ważna sprawa. O tym była mowa również w poprzedniej kadencji Rady Powiatu że istnieją kłopoty, będą kłopoty z utrzymaniem trzeciego oddziału wewnętrznego. Więc to działanie w kierunku wypowiedzenia umowy i w ten sposób NFZ będzie mógł ogłosić konkurs wydaje się jak najbardziej prawidłowe i pożądane z punktu widzenia przede wszystkim bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu kutnowskiego. Grozi nam że jeżeli nie uruchomimy tej procedury że nie będziemy mieli tej kardiologii inwazyjnej przez wiele, wiele lat. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. To że kardiologia jest nam potrzebna to my doskonale o tym wiemy tylko też wiemy jak Pan szef kardiologii Alenortu starał się o kontrakt, i to kontrakt zdecydowanie większy. Chodziło o kwotę 10mln. Więc dzisiaj pozbywamy się 3,5mln. Co to nam powiedzmy da, tym bardziej, że nie znamy dokładnych przyczyn dlaczego Allenort przegrał poprzedni konkurs konkurując z powiatem łęczyckim, bo jakaś specyfikacja na pewno przez NFZ była przedstawiona. Czego nie spełnił że doszło do takiej sytuacji że tego kontraktu nie

otrzymał? Dzisiaj chcemy podjąć decyzje o pozbyciu się 3,5mln. Jeżeli okaże się że my się pozbywamy, te pieniądze wpływają do NFZ. Nie mamy pewności 100% że trafią te pieniądze do Allenortu, ponieważ jest to konkurs otwarty i taka firma jak ... która działa w Łęczycy może ten kontrakt przejąć w całości. Co to będzie oznaczało. A no to będzie oznaczało że znowu my pozbedziemy się pieniędzy na kontrakcie, a Łęczycza będzie miała większy kontrakt tym bardziej że kontrakty na kardiologię są to łakome kąski i tylko te wszystkie podmioty które spełniają te wymagania ten kontrakt otrzymają. Jeżeli chodzi o firmę ... okazuje się że spełniła wszystkie wymogi przy rozpisaniu tego konkursu, okazuje się że możliwości są zdecydowanie większe, wiem że też chce ten kontrakt zwiększyć, więc i poprzednio spełnia te wymogi i spełnia bo nie tylko tutaj w powiecie łęczyckim ale też chyba zdaje się ... jest w Sieradzu, też działa także co by nie powiedzieć nie ma takiej pewności że Allenort dostanie ten kontrakt, te pieniądze które my akurat przekazemy do Narodowego Funduszu Zdrowia. Czy ktoś otrzymał takie zapewnienia z NFZ, że ten kontrakt trafi powrotem do Kutna i do powiatu? Jeżeli tak szanowni Państwo przy tego typu konkursach istnieje jawność, a ten przypadek miałby znamiona korupcyjne. Czy ktoś się podłożył w Narodowym Funduszu Zdrowia? Podejrzewam że nie, więc za czym my mamy głosować jako Radni? Taką decyzję powinien podjąć Zarząd spółki, zgromadzenie wspólników i Rada Nadzorcza. I okazuje się że ich tu dzisiaj nie ma, a na poprzedniej sesji prosiliśmy o sprawozdanie finansowe, o F01 za każdy miesiąc, okazało się że to jest tajemnica handlowa. Więc jak to teraz jest? Kiedy chcemy się kontraktu pozbyć to niech to na swoje barki wezmą Radni tak? Bo to Radni zdecydują.

Marek Jankowski:

Pan Prezes jest także spokojnie.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym żeby ktoś nam w końcu odpowiedział. O co tu tak naprawdę chodzi. I te zagrożenia o których ja mówię żeby rozwiązał te wszystkie zagrożenia i wątpliwości, bo takie są. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję jeszcze Pan Ziółkowski chciał zabrać głos tak?

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem powiedzieć że jest to jedyna droga w zasadzie do tego żeby ta kardiologia inwazyjna do Kutna powróciła. Inaczej tej kardiologii tutaj w Kutnie nie będzie przez wiele, wiele lat. Wynika to z tego że taka *nieczytelny zapis* znajduje się obecnie w Łęczycy i po prostu Allenort startując w następnym konkursie w Kutnie nie miałby szans na uzyskanie takiego kontraktu. A wynika to z faktu że zarówno Zgierz jak i Łęczycza będą miały 5 punktów przyznanych dodatkowo za ciągłość udzielania świadczeń w tym zakresie. Dlatego jest to naprawdę jedyna droga do tego aby ta kardiologia tutaj do nas wróciła. I Panie Konradzie myślałem że tutaj Pan będzie wspierał Zarząd, myślałem że będzie Pan za tym by ta kardiologia powróciła ale widzę że tutaj Pan próbuje wszystko robić żeby było zupełnie inaczej. Tylko bardzo bym

prosił żebyśmy tutaj wszyscy byli zgodni i zrobili coś co będzie dobre dla mieszkańców a nie tylko dla własnego wizerunku. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado te zarzuty tutaj Radnego Ziółkowskiego są bezpodstawne. Ja wspieram społeczeństwo żeby społeczeństwo tą kardiologię w Kutnie jak najbardziej żeby ona tu funkcjonowała. Natomiast nie wspieram Zarządu i Pan jako funkcjonariusz publiczny i jako Radny powinien sobie zdawać sprawę na czym polega zamówienie publiczne i jak to jest jeżeli spółka pozbędzie się kontraktu. Nigdy tak się nie zdarzyło żeby ten kontrakt wrócił w innej postaci. Proszę dać przykład w Polsce. Jeżeli my się wyzbywamy kontraktu tzn. że jest on niepotrzebny. Skoro nie jest on potrzebny trafia on do Narodowego Funduszu Zdrowia i nikt specjalnie konkursu pod Allenort będzie układał tak specyfikacji. Bo jest to od razu CBA się tym zainteresuje. Uważam że będzie to otwarty konkurs i tak co Pan powiedział zarówno Łęczyca jak i Zgierz mają większą szansę żeby na tych pieniądzach położyć przysłowiową łapę. W związku z powyższym należy znaleźć a mianowicie takie. Owszem spółka mogłaby rozpiąć konkurs, mamy miejsca i równie dobrze tu może trafić _____ lub jeszcze inny jakiś podmiot który te usługi kardiologiczne świadczy i wcale nie gorsze albo nawet na lepszym poziomie. Zadałem pytanie, dlaczego tak się stało że Allenort nie spełnił wymogów stawianych przez NFZ? I chciałbym od tego zacząć jako punkt wyjściowy, bo to jest zastanawiające tym bardziej że miał bardzo dobre referencje, okazało się że w NFZ wiele wymogów nie spełnił dlatego niniejszy powiat, niniejszy szpital właśnie dostał świadczenie usług w ramach kardiologii. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pani Gal-Grabowska, później Pan Ziółkowski.

Mirosława Gal-Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo chciałam powiedzieć że, wydaje mi się że podjęcie przez radę powiatu stanowiska w sprawie rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny jest ze wszech miar słuszne. Co prawda mam już doświadczenie i świadomość tego że Radni mogą uchwalić nawet stanowisko w sobotę, po niedzieli i to też tyle znaczy co znaczy. Ale nie mniej jednak mam świadomość tego że wspieranie obrotu świadczenia tego zakresu na naszym terenie jest potrzebne dla mieszkańców powiatu. i sadzę że jest to inicjatywa słuszna, mam co do tego pewne obawy. Otóż wydaje się rzeczą dość trudną z punktu widzenia właściciela spółki która jest własnością samorządu żeby dość trudny sposób wynegocjowała pewnej wysokości kontrakt i która ma trudności finansowe bo przecież wiemy o tym że nadmiaru pieniędzy w spółce nie ma. Poza tym mamy też świadomość że niektóre oddziały są lepiej zakontraktowane NFZ docenia pewne świadczenia ocenia wyżej i akurat jeżeli chodzi o oddziały internistyczne to one z tego co pamiętam, bieżących informacji nie mam, ale z tego co pamiętam z poprzednich

informacji to zawsze były dość zyskowne co jest niezmiernie ważne dla naszej spółki. I tak każdy z oddziałów internistycznych średnio przynosił rocznie zysków między 300 a 400 tys. zł. Mam też w pamięci wielokrotne dofinansowanie z budżetu powiatu spółki. Nie tak dawno przecież 2mln zł. spółce przekazaliśmy. A tutaj dość tak lekką ręką oddajemy, tzn. nie my spółka ma zamiar oddać 3,5mln. zł oddać do NFZ licząc, co tu dużo mówić na zdarzenie przyszłe niepewne, bo co prawda może być rozpisany konkurs, nawet stanowisko tutaj pewne mogłoby nastąpić, taka rzecz co nie jest do końca pewne poza tym, być może NFZ rozpisze ten konkurs nie wiem, na świadczenie tych usług na północy województwa łódzkiego i nie koniecznie będzie to lokalizacja w Kutnie. Może będzie to konkurs dedykowany dla Kutna i wówczas jakakolwiek firma wygra ten konkurs będzie świadczyła te usługi na terenie naszego miasta. Więc jakby tych rzeczy jest sporo, poza tym mamy w pamięci dobrą pracę Allenortu i wielokrotnie słyszeliśmy i też od mieszkańców co jest najważniejsze od tych którzy byli pacjentami, że ta firma do tej pory, świadczyła te usługi i w zakresie kardiologii inwazyjnej i spełniało oczekiwania wielu osobom to pomogło. Zatem, ale jednak jest tych wątpliwości sporo. Poza tym jeśli środki publiczne są przekazywane w ręce prywatnej firmy. Zawsze to budzi jakiegoś rodzaju kontrowersje, ja wiem, no kontrowersje i pewne zdarzy się tak z pewnością że CBA czy inna służba jest praktyką może się przyglądać, jakby oceniać sposób przekazania tych pieniędzy w jaki sposób stało się to że środki publiczne pozbyła się i spółka potrzebujących pieniędzy strumień ten został skierowany poprzez jakąś procedurę wiemy tutaj że konkursowa bo tylko taką może NFZ dysponować środkami skieruje prawdopodobnie do podmiotu prywatnego. Sądzę zatem że jeśli mogę zaproponować tutaj państwu jeszcze tym bardziej że jak gdyby Rada Powiatu nie ma kompetencji w zakresie zarządzania sprawami spółki. Myśmy wybrali Zarząd powiatu, który jest jednocześnie zgromadzeniem wspólników stanowi zatem organ spółki. Pozostałe organy spółki, Zarząd spółki i Rada Nadzorcza to są organy które prowadzą sprawę spółki i myślę że wsparcie ze strony Rady kiedy Radni mają szereg wątpliwości i nie są bezpośrednio zaangażowani w te negocjacje biznesowe takie jakie te spółki między sobą prowadzą bo jakiegoś rodzaju umowy będą podpisywane. Rozmawiałam z Prezesem szpitala, który mówił o tym że zabezpieczenie będzie jakiegoś rodzaju w tej postaci że przez okres kilku miesięcy, już nie pamiętam, chyba trzech jeśli nie dojdzie do rozpisania konkursu te pieniądze będą mogły wrócić do powiatu. proszę Państwa my być może taka obietnica że będzie taka umowa spisana z Narodowym Funduszem Zdrowia, być może jakiegoś rodzaju może źle zrozumiałam to co mówił prezes jakby pomijam o dlatego że, uważam że nie powinniśmy my jako radni zajmować stanowiska w sprawie w jakiś sposób stanie się to na naszym terenie będzie kardiologia. Mam na myśli to że nasze stanowisko powinno zakończyć się, jeśli czytam to przygotowane stanowisko, ten tekst to bez tego ostatniego fragmentu który mówi że jak zwróćcie Państwo uwagę na to stanowisko tutaj, ostatni fragment środków w oddziale kardiologicznym mogłoby nastąpić po uwolnieniu, w wyniku uwolnienia środków z likwidacji jednego z trzech funkcjonujących oddziałów. Myślę że gdybyśmy przyjęli stanowisko że wspieramy powstanie w ogóle kardiologii, i tak wspieramy rozpisanie konkursu, natomiast już pozostawmy tym organom które też będą odpowiadać za te decyzje bo musimy to sobie jasno powiedzieć, Rada Powiatu to jest ciało które nie będzie rozliczane z tego typu podjętych stanowisk, natomiast w pewnym sensie nasze

stanowisko, mówiące o konkretach ścisłych konkretach że ma być zlikwidowany któryś oddział, my nie wiemy akurat czemu trzecia interna, czemu w ogóle interna, dlaczego pierwsza a nie druga, dlaczego trzecia, czemu nie inny oddział, czemu w ogóle likwidacja oddziału, dlaczego tą drogą być, może to jest słuszne, ja nie neguję, nie mniej jednak wydaje mi się że Radni nie są zobligowani do ingerowania tego głęboko w sprawy spółki, zaakceptujmy to że organy spółki ponoszą pełną odpowiedzialność za sprawy spółki. Wesprzyjmy naszym działaniem. Powiedzmy jasno, klarownie że jesteśmy całym sercem za tym żeby nastąpiło rozpisane konkursu jeśli organy spółki uznają że właściwą drogą jest właśnie oddanie tych pieniędzy to podejmą taka decyzję do tego absolutnie nie potrzebnej, nie potrzebne jest stanowisko Rady, które im to jak gdyby w części ujmuje ta odpowiedzialność. My proszę Państwa mamy konkretne uprawnienia, konkretne kompetencje, zostanmy przy swoich kompetencjach, wspierajmy tak jak jest to możliwe, natomiast pozostawmy organom spółki działanie w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Radny Ziółkowski, później Pan Radny Kłopotowski.

Wojciech Ziółkowski:

Pan Kłopotowski pytał jakich wymogów Allenort nie spełnił że nie dostał kontraktu. Otóż Allenort spełnił wymagania konkursowe natomiast złożył nieco gorszą ofertę od konkurencji. Podejrzewam że większą kwotę zaproponował za rok rozliczeniowy, ale tego nie wiemy bo to tajemnica przedsiębiorstwa i to może ujawnić tylko firma Allenort. Co do ryzyka jakie się wiąże z rozwiązaniem kontraktu na oddział trzeci wewnętrzny to oczywiście Pan Kłopotowski ma tutaj rację, jest ryzyko natomiast jest ono minimalne i Panie Konradzie trzeba pamiętać że kto nie ryzykuje ten nie ma i jeszcze raz Panu powtarzam jest to jedyna droga żebyśmy mieli kardiologię interwencyjną. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado ja muszę się odnieść do wypowiedzi Pani Radnej Mirosławy Gal-Grabowskiej. Jestem zaskoczony, w szoku jestem to co usłyszałem, bo zrozumiałem że Pani Mirosława funkcjonuje w obecnym Zarządzie, bo praktycznie odpowiadała za Zarząd i oczywiście namawianie żebyśmy jakąś uchwałę intencyjną, mu takie uchwały żeśmy podejmowali intencyjną na rzecz Allenortu ale to się skończyło. Ja mam taką propozycję, szanowni Państwo te pieniądze zostały u nas, w naszej spółce, można jedną rzecz podjąć, zatrudnić kardiologów. To my zatrudnimy kardiologów i za te pieniądze oni będą świadczyli usługi, nie będzie niebezpieczeństwa że nagle ten kontrakt stracimy, prosta rzecz, tylko jest pytanie ile ci kardiologów zażądata. Bo ja rozumiem że jeżeli będziemy w tym kierunku szli to jest jedyne rozwiązanie że to co powiedziałem wcześniej, pieniądze. Na pewno tu są jakieś koszty jeśli chodzi o sprzęt. Pytanie jakie. I tu trzeba będzie podjąć decyzję natomiast drugie rozwiązanie jest takie że oczywiście Zarząd

spółki bez takich wygłupów że pozbywania się pieniędzy rozpisuje konkurs. Mamy wystarczająco powierzchni żeby rozpiąć konkurs na funkcjonowanie tu kardiologii i nie musi być Allenort, przepraszam czy my jesteśmy przyspawani do Allenortu, przecież istnieje w Polsce działających sporo tego typu podmiotów to już powiedziałem wcześniej które chętnie postawimy wymogi, przyjdą do Kutna i będą realizowały właśnie te usługi kardiologiczne, oczywiście będą niezbędne. I nie będzie wtedy jakiegoś ograniczenia kontraktu z jakimiś limitami. No cóż to jest 3,5mln. pytanie, czy ktoś sprawdzał czy te 3,5mln wystarczy na populację tu powiatu kutnowskiego? Bo może się okazać że tylko na obsługę i na tydzień czasu a nie na i pieniądze się skończą, bo my nie znamy jaka jest wartość świadczonych usług. Znamy? Nie znamy. Jaki czas? Miesiąc, dwa, trzy bo kontrakt jak powiedział Goryszewski 10mln tu powinno być, to by go zadowalało. Więc odpowiedzmy sobie na te podstawowe pytania zanim podejmiemy decyzję i skończmy z tymi dobrymi intencjami bo dobrymi intencjami piekło jest wygórowane Pani Radna Mirosława Gal-Grabowska. My musimy podjąć decyzję takie które będą skutkowały w końcu że ta kardiologia będzie skutkowała. Są dwie możliwości albo w ramach tego kontraktu który my posiadamy zatrudniamy kardiologów albo rozpisujemy konkurs i pozbywając się finansów tutaj z oddziały trzeciego i przychodzi inna firma i wtedy nie będzie podejrzenia o jakieś stronniczości, a takie firmy funkcjonują i z miłą chęcią do Kutna na pewno przyjdą. To wszystko. I prosiłbym o odpowiedź. Ale tu ze strony Zarządu bo póki co to my tu ze sobą dyskutujemy a Zarząd nam nie odpowiada i chciałbym usłyszeć odpowiedź Zarządu Rady Powiatu i Zarządu Spółki. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pani Gal-Grabowska i Pan Ziółkowski jeszcze w kolejności. Pytania, wątpliwości.

Mirosława Gal-Grabowska:

Chciałam uspokoić Pana Radnego Kłopotowskiego, jestem w opozycji natomiast chcę powiedzieć jasno że może nie zostałam dość jasno zrozumiana. Otóż myślę że wszyscy tutaj na Sali jesteśmy za tym żeby rozszerzyć zakres usługi jaki jest świadczony za zakres usług medycznych jak jest świadczony w naszym powiecie. Jeżeli możliwość naszego wsparcia, starania się o to żeby ta kardiologia u nas była to możemy takie stanowisko przyjąć, natomiast nie takie jak zaproponował Zarząd, bo Zarząd powiatu zaproponował stanowisko które idzie za daleko. W tym stanowisku jest powiedziane co ma zrobić spółka. Co może zrobić spółka. Można z tego wyciągnąć wniosek że rada powiatu określa jakby oczywiście że na życzenie Zarządu szpitala bo zwróćcie Państwo uwagę że mamy w załączniku pismo zarządu szpitala podpisane przez Pana Prezesa i Panią prokurent które to mówi pismo o tym jaką ścieżkę dojścia do tego celu który wspólny uznajemy za zupełnie słuszny który odebrała spółka. Nie wydaje mi się że jesteśmy dość nie mamy wiedzy. Jesteśmy, jeszcze raz to powtórzę, podczas tych rozmów negocjacyjnych, rozmów biznesowych. Dlaczego mamy wyrażać opinię w sprawie co do której mamy szereg wątpliwości, nie mamy pewności jak to zostanie rozwiązane czy to jest dobra droga czy zła. To jest odpowiedzialność organów spółki. My przyjmijmy działalność spółki że wspieramy powstanie tego oddziału tutaj i rozpięcie konkursu przez NFZ.

Natomiast czy NFZ pozyska te środki z naszego szpitala, z innego szpitala, z innego oddziału skąd weźmie czy zarząd naszego szpitala uzna że może oddać 3,5 mln na te świadczenia to oda Narodowemu Funduszowi Zdrowia poniesie za to odpowiedzialność bo wie co robi, bo wie co robi. Niepotrzebne jest rozmywanie tej odpowiedzialności, przenoszenie w części tej odpowiedzialności na Radę powiatu bo to niczemu nie służy tak naprawdę i to nie jest tak że stanowiska określającego konkretnie co ma spółka zrobić, to spółka nie może tego zrobić to jest nieprawda. My możemy wspierać i wspieramy. Natomiast spółka, zarząd szpitala, rada nadzorcza szpitala i zgromadzenie wspólników ocenia czy to jest dobra droga czy zła droga. Ocenia ją, wybiera, ponosi odpowiedzialność. A my wspieramy. Mamy wybraliśmy zgromadzenie wspólników, ono w konsekwencji radę nadzorczą, rada nadzorcza, zarząd. Ja proponuje jeżeli to będzie w takim kształcie jak tutaj, będę musiała wstrzymać bo nie czuje się, nie jestem przekonana, o tym że to powinna być zlikwidowana akurat ta interna i akurat takiej wysokości środki powinny być przekazane do NFZ, nie mam tej pewności która jest mi potrzebna żeby to ryzyko o którym Państwo mówicie że ono jest duże, małe, średnie ocenicie to zdecydujecie. Będziecie ponosić za to pełną odpowiedzialność, natomiast ja jako radna jestem gotowa wspierać te działania, nie określać że nie można wam pewnych rzeczy zrobić. Nie, kodeks spółek handlowych określa a zarząd spółki odpowiada majątkiem, swoim majątkiem za podjęte działania i Panie Radny Kłopotowski myślę że stanowisko Rady powiatu mówiące o tym że wspieramy działania, starania o to żeby ta kardiologia tu powstała jest słuszne, trudno żebyście Państwo zaproponowali powstanie tutaj urologii, okulistyki, jakiegokolwiek innego zakresu to jesteśmy na to otwarci wszyscy. Natomiast do kompetencji spółki należy jak umówi się z ewentualnym współpartnerem tak? Bo zwróćcie Państwo uwagę publiczne środki są oddawane do instytucji która w konsekwencji później ogłasza przetarg, ogłasza konkurs. I teraz w tym konkursie mogą brać udział różne podmioty. Chcielibyśmy bardzo, większość pewnie żeby to był podmiot który znamy, niech to będzie Allenort, może wygra, my zaczynamy jakby tego chcieć, natomiast sytuacja taka żeby naiwno strumień pieniędzy z naszej spółki przecież potrzebującej tych pieniędzy przekierować do prywatnej spółki w jakikolwiek sposób zawsze będzie rodziło jakieś wątpliwości. To jest jednak prywatny podmiot. Będzie oprócz tego, spółka raz na zawsze straci. Tutaj mówi się o tym że NFZ i tak zapowiada zmniejszenie ilości pieniędzy kierowanych na te oddziały wewnętrzne nasze ponieważ mamy nasycenie świadczenia usług internistycznych na naszym terenie jest dość duże. Być może tak ale przecież te oddziały są obłożone. Ja pamiętam nie wiem 70 czy 80% obłożenia, zdarzają się pobyty na korytarzach. To nie jest tak że ta społeczność się starzeje, to nie jest tak że nie jest potrzebna jakaś interna, zostaną dwa oddziały, może zarząd spółki, przecież na pewno wie lepiej tak? Bo zarządza spółką on wie czy wystarczą dwa oddziały. No trudno żebym ja z pozycji radnej mówiła zarządowi szpitala że tak, ma Pan rację, wystarczą dwa oddziały. Ja ego nie wiem, ja tego nie wiem. Jeśli mówi zarząd spółki że mu wystarczą niech podejmuje w tym zakresie decyzje, oddaje pieniądze jeżeli uważa że to będzie dla spółki dobre mam ja o tym decydować tak bardzo ogólnym bo spierającym działania określać jak to ma być, także Panie Radny Kłopotowski, ja nawet skorzystałam z tego co Pan powiedział na początku swojej wypowiedzi pierwszej że organy spółki są powołane do konkretnych działań. Właśnie to jest to. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem się odnieść do dwóch pomysłów Pana Kłopotowskiego. Pomysły bardzo dobre ale wybrakowane tzn. zatrudnimy kardiologów założymy na trzecim wewnętrznym, zmienimy sztyt z choroby wewnętrzne na kardiologia no i co dalej. Skąd weźmiemy 7 mln. na sprzęt do kardiologii interwencyjnej bo tyle mniej więcej będzie potrzeba. Nie jesteśmy w stanie tych pieniędzy uzyskać tak? Także kardiologia a kardiologia interwencyjna to są dwie naprawdę różne rzeczy i tego nie można ze sobą mylić. Druga sprawa, drugi pomysł Pana Kłopotowskiego żeby rozpiścić konkurs dla na wynajęcie pomieszczeń pod kardiologie interwencyjną. No założymy że tak zrobimy, wygra jakaś firma no i co dalej? Będzie ta spółka 3 miesiące, kontraktu nie dostanie, wyniesie się i tyle będziemy mieli z kardiologii interwencyjnej. Także jeszcze raz podkreślam ta droga która wybrał Zarząd jest jedyną słuszną drogą do tego żeby ten kontrakt wrócił do Kutna. Żeby kardiologia inwazyjna była w Kutnie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Drabik i Pan Radny Kłopotowski.

Marek Drabik:

Pan prezes zachowuje się w mojej ocenie jakby przyszedł do sklepu spożywczego, daje nam jakieś informacje właściwie niepotwierdzone, bo nie mamy żadnej możliwości żeby to potwierdzić, zapisy są co najmniej enigmatyczne ale tak słuchając panów a szczególnie pana starosty, a potem jakby echo pana Radnego Ziółkowskiego zastanawiam się co oznacza stwierdzenie wiele, wiele lat nie będzie tu oddziału kardiologicznego, bo to może być 9 lat aa może 20. Wic co Panowie mają na myśli bo takie wypowiedzanie takich słów nie ma jakby potwierdzenia w rzeczywistości. Ja kieruję pytanie do Zarządu bo ja nie chce odpowiedzi na swoje pytania od radnego Ziółkowskiego, od nikogo innego. Chce od ludzi którzy mają tutaj władzę w powiecie a nie którzy tylko popierają. Bo jak rozumiem pan Ziółkowski nie jest na liście płac zarządu. Chciałbym taka wiedzę uzyskać. Chciałbym także dowiedzieć się czy macie państwo wiedzę o podobnych przypadkach z województwa łódzkiego jeśli nie z województwa łódzkiego to z sąsiednich regionów. Czy takie działania jak wy chcecie tu podjąć miały już miejsce? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Starosta. Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Posłuchałem tych wypowiedzi i trudno się do nich nie ustosunkować. Może najpierw do wypowiedzi Pani Radnej która była starosta przez 4 lata. Opowiadanie dlaczego kardiologia, oddział wewnętrzny a nie inny to rozumiem że sobie Państwo wyjaśniliście. Prowadząc rozmowy akurat wtedy z Allenortem na temat nie doszły do

skutku, chodziło o cesję ponieważ nie wyrażał zgody na cesję Narodowy Fundusz Zdrowia. Więc pani doskonale wie dlaczego kardiologia. Kardiologia ponieważ jest to obszar na którym NFZ może wyrazić konkurs związany z połączeniem sprawy kardiologiczne bo ten trzeci wewnętrzny jest wokół tego zogniskowany i kardiologie inwazyjną czyli mamy specjalistyczny oddział rozwinięty działalności gospodarczej i można powiedzieć że będzie Allenort bo jest to konkurs ofert. Nikt nie da gwarancji na toczy będzie ten czy inny podmiot, ale kluczem do tego, zrozumienia całej tej sytuacji są nakłady które są poniesione w naszym szpitalu na poziomie 10mln. zł. Gdybyśmy mieli 10mln. zł to byśmy podjęli działania w kierunku zarządu spółki w kierunku uruchamiania własnej kardiologii inwazyjnej ale tych 10mln zł. nie mamy i nie mamy skąd ich wziąć. Mamy kłopoty z płynnością na razie zablokowaną ugodą z wierzycielami poprzez to że przekazaliśmy tam dwa mln. zł I teraz płynność jest kluczem. Państwo mówicie to w sposób taki łagodny. No tak to jest 3,5mln zł przychodów dla spółki ale nie mówicie o zysku i nie mówicie o kosztach. Jak są kłopoty z płynnością ok., ok., rozumiem to zatroskanie tylko problem jest taki że również następny krok będziemy prowadzić z kardiologią z łózkami, te łóżka będą wynajmowane, mamy nadzieje przez tego który wygra kontrakt. Poza tym spółka utraciła część przychodu również z tego powodu że prowadzona jest przez centrum kardiologii i tak naprawdę te koszty się pokrywają w zupełności już, tak naprawdę te przychody z samego czynszu i dodatkowych usług będą wykonywane przez szpital, to pokryją ten zysk. Jeżeli mówimy w kategoriach zysku. Jeżeli o przychodzie od razu mówimy również o koszcie. Trudno jest wyrwać 3,5mln zł. No dobrze ale mamy kosztów jeszcze ileś tam. Jeżeli pani mówi 400tys. zł oczywiście jeśli chodzi wg budżetowania które tam robiliście to jest tylko i wyłącznie budżetowania. Czyli 3,5mln kosztów. Czyli miesięcznie firma ma problemy z gotówką dzisiaj mówię nie jest to problem, za chwilę może być pokrywać te koszty, zamieniamy je w czysty przychód który stanowi pokrycie zysku. To jest chyba zrozumiałe. Czyli mam nadzieje że więcej nie będziemy dyskutować na poziomie pt. że przychód spada 3,5 mln zł bo jeżeli nie mówimy o kosztach mówimy w sposób niewłaściwy. Bo w całej Państwa wypowiedzi tak naprawdę. Mamy wrażenie że chodzi o to z jednej strony mówicie że Allenort to dobry, zresztą to też taka dziwna rzecz. Część stanowiska chcemy wykasować a w ogóle mówimy te stanowiska powinien walne zgromadzenie spółki. Ona może podejmować jakiekolwiek działania, otóż nie, tak nie jest. Wydaje się że Państwo mając wgląd co do takiego kierunku działania, można było powiedzieć że poprzednio przejmowaliście stanowiska przez radę które wręcz mówiło że tutaj w tym miejscu ta firma ma być tak? I Pani się wtedy nie obawiała o CBA, a dzisiaj się Pani obawia o CBA? Pani to zostawi, niech Pani się nie boi o CBA tak za bardzo chociaż kto wie, kto wie co tam się będzie działo. Tak? Związane również z funkcjonowaniem spółki kiedyś tam. I teraz co jeszcze jeśli chodzi o to wiele, wiele lat to oznacza. Ja rozumiem też wypowiedzi Pana Radnego Ziółkowskiego i zarzucanie sobie przez Państwa ktoś mówi ok., a drugi nie ok to sami sobie zabieramy ten głos. Chodzi o to że teraz jest zamiar kontraktowania usług na 5 lat, nawet się mówi o 10 latach to oznacza wiele, wiele lat. Nie zdążymy wtedy, nie mając kardiologii interwencyjnej to każdy inny który będzie startował w przetargu przecież nie na jeden powiat. Finał jest taki że się mówi to o populacji 350tys. osób. Ja przypomnę że NFZ chciało ogłosić konkurs, do tego nie doszło ponieważ na 750tys w Łodzi mamy 5 tego typu

oddziałów, 5 tego typu oddziałów jest jakaś tam ograniczona pula pieniędzy. NFZ podjął kroki w kierunku urządzenia przetargu żeby znormalizować sytuację ale z jakiś powodów o których nie wiem, nie uruchomiono tego przetargu w związku z tym nikt nie miał możliwości do startowania. Jeżeli jest wyraz woli przynajmniej ze strony NFZ Łódzkiego że on poczyni kroki w kierunku ogłoszenia tego przetargu, konkursy ofert, naprawdę musi na to wyrazić zgodę Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia tak? Bo to jest jakby następny element który jest ważny w tej układance już wiemy że to tak naprawdę my otwieramy drzwi i wskazujemy że ten kierunek który przyjmujemy chcemy mieć duży oddział kardiologiczny tak? I będzie się również zajmował kardiologia inwazyjną, za tym mogą iść dodatkowe elementy rozwojowe. Jeszcze jedna rzecz, padło pytanie, które ja sobie zadaje od pewnego czasu i próbuje znaleźć odpowiedź. Dlaczego o to stracił kontrakt, inaczej, nie wygrał konkursu Allenort wtedy? Ale Państwo o tym doskonale wiecie i Pani Radna Gal-Grabowska i Pan Kłopotowski. To padło na tej Sali. Dwa lata temu bodajże jak się rozgrywały te sprawy z Allenortem. Z prostego powodu. M.in. bo nie znam szczegółów ale tu padło na tej Sali ponieważ dogadał się ze szpitalem ówczesnym że szpital wystąpi o poradnię kardiologiczną w związku z tym on nie występuje i od razu dostał mniej punktów. Akurat tak się dziwnie składa że w poradni kardiologicznej o specjalizacji kardiologicznej w Łęczycy była *nieczytelny zapis* głodna i robiła to akurat, kto? Polsko-amerykańskie kliniki serca. Powiem jeszcze więcej, taka była ciekawostka, to padło na tej Sali, to była deklaracja i coś się działo w tej deklaracji bo ja wiem od pacjentów, którzy jeździli do Łodzi za waszej kadencji i im lekarze z Łodzi mówili, to co będziemy przyjeżdżać do Kutna do szpitala bo tam będzie poradnia kardiologiczna i nagle łup, nie występuje szpital o to. Czyja to była decyzja? Państwo powiecie zarządu szpitala. Gratuluje samopoczucia. W związku z tym tak naprawdę myśmy o jednym, kardiologia inwazyjna jako taka generalnie super oddział, duży oddział również zajmujący się tą częścią wewnętrzną, może tutaj powstać poprzez właśnie takie działania, jeżeli uważamy i to jest jedyna ścieżka na dzisiaj, oczywiście tak jak mówi radny Ziółkowski, możemy nie dostać nic i ma rację nie będziemy mieli nic. Bo tak naprawdę państwo nie chcecie bo ma szanse największe, oczywiście wygrać ci którzy mieli ten oddział, którzy włożyli tam 10mln czy 12mln i wykonywali to dobrze. To tak naprawdę dochodzimy do tego, że jest spór, spór wśród nas w zupełnie innym miejscu ulokowane. Takie stanowisko mieliśmy podjąć, to daje możliwości dopiero działania, możliwości działania ale wcale nie możemy dostać gwarancji że podejmiemy te kroki w NFZ, prześlemy Państwu stanowisko, bo istotna też tu jest wola społeczności lokalnej której rada jest emanacją i dlatego w takiej sprawie strategicznej zwracamy się do rady w sprawie takiego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Kłopotowski, później Pani Gal-Grabowska i Pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado muszę się odnieść tu do kilku wątków. Po pierwsze to nie jest tak że poniesiemy np. bo poniesiemy koszty, że to będzie bez kosztowo na oddziale zatrudniając kardiologów i występuje o stosowny sprzęt ale nie musimy gotówka np. możemy wziąć sprzęt w leasing i nie o jakieś 10mln. Szanowni

Państwo, już dzisiaj jest sytuacja na tym runku zdecydowanie się poprawiła że tych firm które produkują te urządzenia kardiologiczne jest zdecydowanie więcej i to co kiedyś kosztowało miliony dzisiaj kosztuje dziesiątki tysięcy, albo 100tys. albo 200tys. proszę sobie pojechać na takie targi medyczne i się przekonamy że mam rację. Druga rzecz, mianowicie że inna firma. Jeżeli panie radny Ziółkowski założymy w specyfikacji że ta firma ma świadczyć usługi przez 5 lat, nie 3 miesiące no to ona musi spełnić te wymogi. To wszystko zależy od obwarowań jaki rozpiszemy konkurs. I ja nie sądzę żeby jakaś firma była która będzie samobójcą i będzie chciała czy za darmo nam świadczyć bo nie znam takich firm nawet i Allenort za darmo nie chce nam świadczyć usług bo przerwał świadczenie usług. Natomiast odniosę do jednego podstawowego, no stanowiska. Szanowni Państwo obrazowo to przedstawię. My jak powiat kutnowski mamy pieniądze, 1 mln zł. tak? I okazuje się że my chcemy wyremontować drogę biegnącą w jakieś tam gminie. Hipotetycznie zakładam w gminie X i dogadujemy się z wójtem tej gminy, dajemy ci 1 mln zł. pod warunkiem że wyremontujesz tą drogę ale remont tej drogi ma wygrać pan Kowalski. I jest tu podobna taka sytuacja. I wracając do kolejnego wątku który przedstawił pan starosta Debich, nie mogę się zgodzić. Bo do końca nie znamy jakich warunków spełnił Allenort. Owszem, w sposób enigmatyczny tu poradnia itd.. Może poradnia była jedna rzecz. Allenort był nakierowany na interes, na pieniądze. Na pieniądze i to przez kilka lat to funkcjonowało, a okazało się że inne podmioty gospodarcze poszły zupełnie dalej. Że ten pacjent po oczyszczeniu żył itd. po tej *nieczytelny zapis* leżał dłużej na tym oddziale. Leżał dłużej. To wiązało się z kosztami. Czy Allenort też w tym kierunku szedł? Nie. A dlaczego się wiązało z kosztami? Bo trzeba było chorego ustawić na lekach. Proszę zauważyć, we wszystkich periodykach medycznych o tym się mówi. Że dużo pacjentów umiera tydzień, miesiąc itd., bo wychodząc takiego oddziału nie trafiają pod fachową opiekę kardiologa. Bo kolejki są miesięczne albo czasami i pół roku trzeba czekać. To prędzej się zajmie tym pacjentem dr Piasecki niż właściwy kardiolog. Tak to dzisiaj wygląda. I tutaj ten problem właśnie istniał jeżeli chodzi o Allenort. Ja nie chcę tu pomniejszać znaczenia firmy Allenort, ale szanowni Państwo, pacjent który trafia na oddział kardiologiczny musi być zaopatrzony w leki, jeżeli chcemy mówić o jakiś sukcesach. Nie chwilowym że przewrócił się, zasłabł, przeczyszczono mu żyły, dobra już żyjesz i dla statystyki uratowano kogoś. Co będzie z tydzień? My tu nie zakładamy standów i żeśmy nie zakładali. Nic się nie mówi o zastawkach jeszcze innych powiedzmy sytuacjach chirurgicznych jeśli chodzi o kardiologię. Inne podmioty to wykonują. Dlaczego o tym nie mówimy? To już dla NFZ jest minus. Powiedzmy sobie o tym szczerze. Kolejna rzecz, przechodząc do meritum sprawy. Szanowni Państwo, posłużę się tym co podpisał Pan prezes Wilanowski. Bo okazuje się że my między sobą dyskutujemy jak to powinno wyglądać, a gdzie jest prezes zarządu? To on powinien być na mównicy. To on powinien udowodnić swoje racje, bo wszyscy jesteśmy zgodni że to on podejmuje decyzje jako przedstawiciel kutnowskiej spółki samorządowej. Jako prezes tak? Jako przedstawiciel szpitalnego zarządu i to on powinien być poddany przez nas ocenie i jego pomysłów, bo on napisał takie uzasadnienie, Kutnowski Szpital Samorządowy sp. z o.o. posiada w chwili obecnej kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia na wykonywanie świadczeń zdrowotnych w rodzaju leczenie szpitalne, w zakresie chorób wewnętrznych. W trzecim oddziale chorób wewnętrznych Kutnowski Szpital

Samorządowy leczona jest większość pacjentów internistycznych z chorobami serca. Oddział internistyczny nie może jednak zapewnić kompleksowego, na wysokim poziomie jakości i udzielania świadczeń w zakresie leczenia kardiologicznego w tym kardiologii inwazyjnej. Zakontraktowanie świadczeń zdrowotnych przez Narodowy Fundusz Zdrowia w oddziale kardiologicznym może nastąpić w najbliższym czasie wyłącznie przez likwidację jednego z trzech oddziałów chorób wewnętrznych prowadzonych w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym z udzielonych w ten sposób środków, proszę słuchać z udzielonych w ten sposób środków Narodowy Fundusz Zdrowia mógłby rozpisać postępowanie konkursowe celem zakontraktowania świadczeń kardiologicznych. Kutnowski Szpital Samorządowy Sp. z o.o. z uwagi na sytuację ekonomiczno- finansową oraz ograniczona nie jest w stanie utworzyć oddziału kardiologicznego dlatego udzielenie świadczeń w zakresie kardiologii byłoby realizowane w klinice kardiologii Allenort sp. z o.o. lub przez inny podmiot który wygrałby konkurs ogłoszony przez NFZ. Reaktywowanie działalności w zakresie kardiologii zapewniłoby mieszkańcom powiatu kutnowskiego dostępność do znacznie szerszego dostępu do na terenie działania Kutnowskiego Szpitala Samorządowego sp. z o.o. I szanowni Państwo do czego zmierzam, chciałbym żeby prezes w końcu wypowiedział się jak to wygląda. Bo z jednej strony mówi że trafiłyby te pieniądze do firmy Allenort a też jest taka niby furtka wyjścia może inny podmiot. To w końcu jak to jest? Jeżeli zmierzamy do otartego konkursu to szanowni Państwo, otwartego konkursu to my zdajemy sobie sprawę że w NFZ będą konkursy nie tylko na kardiologię, będą na chirurgię na wszystkie inne świadczenia medyczne i jest tam odpowiednia pula pieniędzy i NFZ podejrzewam prowadzi monitor. Gdzie w takim powiecie te usługi są najbardziej niezbędne, bo to świadczy o tym jaką wysokość kontraktu należy przyznać. Ze względu na populację, dostępność, sprzęt specjalistyczny i fachowa opieka. Takie są elementy brane pod uwagę i czy my te pieniądze tak przekazemy czy nie przekazemy to ten konkurs się odbędzie i nam tylko jest potrzeba coś takiego żebyśmy rozpisali konkurs na podmiot który w Kutnie będzie świadczył te usługi a resztę niech ten podmiot bez przekazywania środków do NFZ stara się o ten kontrakt w NFZ. Natomiast to co powiedziałem wcześniej. Cały czas mówimy że ten kontrakt z NFZ jest za mały na Kutnowski Szpital Samorządowy Ii gdyby on był większy o 3mln czy 4 mln to okazałoby się że nasze problemy z finansowaniem zniknęły, szpital by się bilansował. Słyszeliśmy nawet ostatnio że oddział wewnętrzny miał zysk w wysokości, ile tam, 400tys. No a dzisiaj słuchajcie chcemy się pozbyć 3,5mln.? O co tu tak naprawdę chodzi? I chciałbym panie przewodniczący żeby pan spowodował żeby jednak osoba kompetentna bo my płacimy wysoka pensję, ponad 17tys. prezesowi Kutnowskiego Szpitala Samorządowego, skoro jest jego ten pomysł niech on powie nam naprawdę o co tu chodzi. I niech on rozwieje wszelkie nadzieje i wątpliwości. Bardzo bym prosił żeby to on stanął tutaj na tej mównicy, za mikrofonem i nam tu odpowiedział, bo póki co ten zarząd nie jest kompetentny, nie dlatego że chcę tam kogoś urazić, ale dlatego że w sposób bezpośredni nie zawiaduje tą spółką, tak? A osoba odpowiedzialna jest prezes Kutnowskiego Szpitala Samorządowego. I to jest podobnie jego wniosek. Bardzo bym prosił żeby odpowiedział, chyba że okazuje się że takie decyzje podjęło zgromadzenie wspólników i też chciałbym o tym wiedzieć. To jest pytanie do tutaj starosty. Czy tą decyzję podjęło zgromadzenie wspólników, rada nadzorcza, czy

prezes zarządu spółki? Może to będzie punkt wyjścia przy podjęciu tej decyzji. Dziękuję za uwagę.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Starosta, proszę.

Krzysztof Debich:

...jak było tam zamykanie jednego razu tego okienka, jeszcze raz? Ale to tylko najstarsi rozumieją. Pamiętacie to zamykanie misia okienka w jednym odcinku w którym siedł serial na żywo? To kilka lat temu, ale to może nie wszyscy pamiętają. Wierzę tak, ta pierwsza rzecz i zaraz przejdę na koniec. Leasing, leasing, no tak. Remont szpitala. Nakłady powiedziałem już że 10mln zł zostaje poniesione przez Allenort czyli całościowe na remonty plus zakup sprzętu. Z tego co pamiętam to spółka pod waszym prowadzeniem kilka razy ogłaszała przetargi bo na kredyty nie było. I nagle teraz spółka znajdzie przy takim zadłużeniu firmę która da to w leasing, to jest inna forma kredytu. To jest oczywiście rzucanie takich słówek i bark odpowiedzialności w ogóle za słowo ze strony pana radnego, bo jest to nie mądre wprowadzanie opinii publicznej w błąd, ale myślę że to co powiedział w trakcie o co chodzi. Pan nie lubi Allenortu, a prezes napisał tak jak jest. Oczywiście szanse ma duże Allenort, zainwestował tu pieniądze, jest dobry, pracują tam ludzie z Kutna, ma personel lekarski, utrzymuje to przez cały czas i jest gotowy do wejścia. Inny musiałby się wykazać sporymi nakładami. Ale konkurs jest otwarty i NFZ tego nie może zrobić.

Konrad Kłopotowski:

Panie starosto proszę odpowiedzieć *nieczytelny zapis*.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Jakie usługi świadczył Allenort?

Marek Jankowski:

Panie radny, ale proszę wysłuchać pana starosty.

Konrad Kłopotowski:

Nie.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Krzysztof Debich:

Panie Kłopotowski, bardzo proszę mi nie przerywać, nie opowiadać o jakiś tam rzeczach, które zupełnie nie mają pokrycia związanego z działalnością Allenortu. On się wywiązywał z kontraktu wtedy go miał i w pewnym zakresie kontrakt był udzielony i on to robił, a wyciąganie wniosków ze ktoś leżał dłużej czy krócej to nie

wiem jak było. ja wiem tylko że wiele tysięcy osób z terenu tego powiatu kutnowskiego było prawidłowo obsługiwanych, świetnie i są zadowoleni z działania Allenortu i dziękuję. Więcej nie będę na ten temat dyskutował. Proszę nawet zwrócić uwagę na pana pomyłkę, w której nie mówi pan o polsko- amerykańskiej klinice serca o spółce tylko używa pan od razu słowo nazwisko człowieka który jest właścicielem tamtej drugiej spółki. No _ padło? No padło, to wszyscy o tym wiemy czyje to jest nazwisko itd. przecież to pan wymieniał je, nie ja. To pan cały czas to sprowadza na stronę upersonifikowaną w związku z tym nieczytelny zapis.

Konrad Kłopotowski:

Panie starosto.

Marek Jankowski:

Ale panie radny, proszę, niech pan starosta dokończy i pan się odniesie później. Nie przeszkadzam.

Krzysztof Debich:

Wiec tak naprawdę chodzi o niechęć do tej spółki Allenort akurat a my mówimy nie. To jest konkurs otwarty, nie wiemy kto wygra, robimy pierwszy krok na tej drodze. To jest ewenement że uzyskaliśmy coś takiego że ten konkurs może być w ogóle uruchomiony. To jest ewenement bo normalnie to się odbywa w okresach czasowych na ile są przewidziane kontrakty i albo jest przedłużony taki kontrakt albo jest ogłaszany nowy konkurs i to powiedział również radny Ziółkowski że wyraźnie powiedział że w całym tym konkursie są istotne elementy dlatego że ten który funkcjonował wcześniej ma dodatkowe 5 punktów. Tam jest spór nawet do tysięcznej części punktu. Jeżeli jest teraz ochota tylko i wyłącznie na urządzenie przez dyrektora łódzkiego oddziału wojewódzkiego NFZ to już jest dobrze, bo spróbujemy to zrobić. Dajemy szpital wtedy rzeczywiście może powiedzieć kontrakt w tym zakresie i jeżeli to zrobią, urzędują to w terminach nam sprzyjających też nie możemy stracić panowania nad tą kardiologią, bo byśmy się tego pozbywali. Myślę że to jest ciekawe rozwiązanie, bo wtedy jeżeli to zrobią to będą startowali w równości ci którzy wygrają tutaj przetargi i tutaj będzie ta kardiologia będą mieli podobne szanse jak inni na prowadzenie kardiologii inwazyjnej, bo inaczej pomyoty niezwiązane z Kutnem będą z nami wygrywać, bo konkursy nie są ogłaszane do jednego powiatu tylko są ogłaszane do kilku powiatów i idąc zgodnie z zasadą że jest pokrycie do 350tys. będzie poszerzony ten kontrakt i o Łowicz i mam nadzieję jeszcze o Skierniewice. O Łowicz jest to raczej pewne. I to jest szansa dlatego o tym mówimy, będziemy to przedłużać, będziemy w to brnąć, zapewne tego konkursu nie będzie, zapewne nie będzie kardiologii inwazyjnej w ogóle w Kutnie. I o tym jest decyzja. Ponieważ tak naprawdę nie ma co Panie Przewodniczący więcej o tym mówić bo chyba ten spór jest taki podstawowy. Jeżeli wygra Allenort to jest nie dobrze, tak? Jeżeli ktokolwiek inny, dajemy szansę, to też nie dobrze w związku z tym to tak naprawdę zmierza do zakończenia tej dyskusji i przegłosowania tego. My oczywiście gdyby tak się stało będziemy się starali w dalszych rozmowach skorzystać z tej szansy, bo ona daje możliwości jeżeli taki podmiot który zainwestował sporo pieniędzy, jest tutaj na terenie, o tym rozmawialiśmy również z nim o rozwinięciu tej działalności podejmować

takie kroki. I jeszcze jedno, nie jest sztuką uruchamiać oddziału bez względu na koszty. Nie jest sztuką, tylko wypracowanie w tym wszystkim zysku. Jeżeli tego zysku nie ma to tak naprawdę stwarzamy zagrożenie dla bytu podmioty czyli patrz jesteśmy kontrproduktywni dla bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. To co wydawało się sukcesem ale strata np. 1mln zł na chirurgii była, to dziś mogę powiedzieć że za miesiąc maj jest tam lekki zysk 16tys. Zł na tej chirurgii ale przychody nam spadły. Ale przychody spadły chyba o 50 tys. zł tylko i wyłącznie i robiło to trzech lekarzy wypracowało zysk, a nie cała armia lekarzy bo to jest pojęcie kluczowe do funkcjonowania tych spółek. Zatem wydaje mi się że Panie Przewodniczący więcej na ten temat zastanawiam się co mogę powiedzieć, bo jak będziemy wracać do odpowiedzi na te same pytania na które ja starałem się udzielić odpowiedzi albo będziemy szukać czy wyjdzie tutaj prezes to chciałem zwrócić uwagę na to co zrobił zarząd powiatu które jest jednocześnie zgromadzeniem wspólników. Prezes spółki zwrócił się do zgromadzenia wspólników a my wiemy że jest potrzebne stanowisko rady, by rada wyraziła poparcie, bo jest tym najwyższym ciałem i zwracamy się jako zarząd powiatu. staraliśmy się wyjaśnić parę spraw więc wycofaliśmy z poprzedniej sesji ale teraz uznaliśmy że już jest czas bo za chwilę nie będzie żadnych konkursów, nikt ich nie urządzi, wszyscy będą czekać na nowe rozdanie, a wtedy kardiologia interwencyjna przegra. Dlatego proszę państwa jeszcze raz o podjęcie tego stanowiska, bo myślę że w dalszej części dyskusji nic nowego do tego nie wniesiemy.

Marek Jankowski:

Wcześniej zgłaszała się pani Gal-Grabowska i pan Serenda. Proszę bardzo pani Gal-Grabowska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Zgadzam się z panem starostą że rzeczywiście ta dyskusja już pewnie nikogo więcej nie przekona ani w jedną ani w drugą stronę tym bardziej że rzeczywiście i za kilka miesięcy są wybory duże prawdopodobieństwo jest że wygra PIS wówczas NFZ ma być zlikwidowany być może w ogóle kontraktów nie będzie, ma być finansowanie z budżetu państwa. Wszystko przed nami, nic nie wiadomo. Natomiast trzeba w spółce podejmować bieżące, ważne decyzje. Jedno z takich ważnych decyzji jest oddanie 3,5 mln zł. Myślę że nie powinniśmy, podtrzymuje swoje dotychczasowe zdanie że nie powinniśmy wyręczać w podejmowaniu takich decyzji zarządzających ciał zarządzających spółka i powoływanych mam na myśli rady nadzorczej. Zgromadzenia wspólników i proponuje Państwu składając wniosek formalny o przegłosowanie, poddanie pod głosowanie stanowiska rady powiatu ograniczające się do poparcia starań o to żeby tutaj powstała kardiologia na naszym terenie, natomiast bez wskazania że ma to się stać poprzez likwidację jednego z oddziałów szpitalnych bo sądzę że to wykracza poza naszą wiedzę, kompetencje i zupełnie nie jest to potrzebne takie głębokie wchodzenie zarządzanie spółka przez radę powiatu, ogólne stanowisko w tej sprawie że popieramy tak, natomiast niech odpowiedzialność za takie decyzje poniosą powołane do tego organy. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo padł wniosek formalny o skrócenie tego stanowiska. Kto z państwa radnych byłby za zmianą tego stanowiska o ten ostatni akapit tak rozumiem panią Gal-Grabowską, tak? Kto z państwa radnych byłby za zmianą tego stanowiska proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Stwierdzam że ten wniosek formalny pani radnej upadł 9 głosami za, 12 głosów było przeciwnych. Ciąg dalszy dyskusji. Pan Serenda. Proszę bardzo.

Bartosz

Serenda:

Dziękuję panie przewodniczący. Ja chciałem się odnieść do dyskusji która tutaj była 15 minut temu, ale niestety tak jest to prowadzone że pewnie już dawno o tym ktoś zapomniał. Po pierwsze chciałem panu przewodniczącemu zwrócić uwagę że pan może nie tylko zabierać głos i przerywać dyskusji radnym którzy występują ale również członkom zarządu. I obserwując dzisiejsze obrady nie tylko dzisiaj ale i wcześniej również potwierdzam swoją hipotezę, hipotezę, nie tezę, że tutaj dwie osoby na sesji wystarczyłyby żeby ta sesja poprowadzić. Bo dwie osoby ze sobą dyskutują. Jedna atakuje, druga nie odpowiada tylko też atakuje. Później ta osoba która zaczęła ripostuje i tak wkoło i tak wkoło. Dlatego chciałbym uczulić pana przewodniczącego na to, widzę te spojrzenia panie Zdzisławie, ale po co tak się na mnie patrzeć, ja się takich spojrzeń nie boję. Więc proszę państwa, panie przewodniczący jeżeli pan nie chce mieć sesji przedłużanych to proszę nie dopuszczać czy blokować przy odpowiedzi które konfliktują, no konfliktują. To pierwsza rzecz. druga rzecz jest taka, tzn. uwaga do początkującego. Druga rzecz dotyczy i to jest uwaga do starosty mianowicie taka że ten zarząd który wspierałem do ostatniej sesji funkcjonuje już pół roku, czyli ponad 100 dni zdecydowanie to jest takie przysłowiowe 100dni dajmy czasu na sprawdzenie się. W związku z tym można było jeżeli były ku temu podstawy podkreślać podjąć się rozliczeń i różnych innych czynności. Jeżeli do tego czasu nikt tego nie robi tzn. że nie ma takich podstaw w związku z tym dzisiaj skupmy się na tym żeby opiniować dokument który mamy przed sobą i to co będzie w przyszłości a nie przy którymś z kolei pytaniu odpowiadać a co wy żeście zrobili, no źle były robione różne rzeczy, ale po tych 100dniach, w zasadzie więcej niż 100 dniach oczekiwania są takie i były takie że się będzie robiło lepiej, natomiast dzisiaj pół roku państwo dzisiaj naprawdę to nie jest czas żeby dzisiaj odpowiadać tym co było jakiś czas temu rozliczać, czy starać się rozliczać czy ewentualnie sugerować że ktoś tam będzie to w ogóle, absolutnie, to nie tędy droga, w związku z tym takie rzeczy też pan powinien przerwać. Pan przewodniczący nie jest tylko od tego żeby dawać i zabierać głos i tylko być takim no kimś żeby to proszę ten, proszę tamten, ale również wchodzić w dyskusje gdy ona biega z tematu i nie tylko Konrad Kłopotowski odbiegł od tematu ale również bardzo często robi to starosta który nie potrzebnie się wchodzi w polemikę, panowie ze sobą polemizują, w zasadzie najlepiej gdybyśmy wszyscy wyszli oni by sobie, do nocy również były tu sesje. To jest druga rzecz. natomiast jeżeli chodzi o sama propozycję tej uchwały czy tamtego stanowiska to wygląda top w ten sposób że oczywiście za to odpowiedzialny jest zarząd szpitala. Natomiast na odnoszę takie wrażenie że my jesteśmy jakby brani jakby tacy współodpowiedzialni troszeczkę tak? Że jak cos nie pójdzie w tym kierunku to będzie później, no przecież wszyscy państwo o tym wiedzieliście, wszyscy państwo za tym głosowaliście i

wszyscy państwo to mieliście przed sobą i o tym przecież publicznie rozmawiamy. Natomiast dzisiaj oczywiście jest opcja, tutaj troszeczkę popieram radnego Ziółkowskiego że mamy opcję że nie mamy wyjścia jakby tak? Czyli mamy między opcją złą i opcja bardzo złą i teraz sztuką jest zabrać w tej dyskusji głos czy będziemy za opcją złą czy za wersją bardzo złą. I teraz troszkę przed takim faktem dokonany nas się stawia i ja czuję się postawiony przed takim faktem dokonany. Bo z jednej strony mam osoby które podpisywały się od petycjami i stworzyły jakiś ruch na zasadzie powrotu Allenortu do Kutna bo o tym można było czytać w kutnowskich mediach, a z drugiej strony mamy słuszne stanowisko radnej Gal- Grabowskiej. I w tym momencie, no proszę Państwa stoimy pod ścianą, stawiamy pod ścianę i mamy do wyboru ja to doceniam i między opcją złą a bardzo złą. Opcja zła jest taka że popieramy stanowisko uchwałę czy wniosek, który ma wiele niewiadomych, a opcja bardzo zła jest taka że nie będzie kardiologii inwazyjnej. I teraz to jak mamy to zrobić? Jeżeli zagłosuje przeciwko o zaraz będzie informacja że nie chce mieć kardiologii inwazyjnej. A jeżeli zagłosuje za to powiedzą że wspieram takie czy inne działania. Ja nie wiem czy pan, penie przewodniczący powinien to w ogóle dzisiaj poddawać, tzn. dzisiaj ale czy to powinno być pod obradami sesji. Natomiast Pan to wprowadził na sesję, zwołał sesję w tej sprawie więc teraz nie mamy wyjścia. Kończę pytaniem. Bo zarząd to nie jest tylko starosta, to jest 5 osób w zarządzie. Ja chciałbym się zapytać czy na ten temat była dyskusja na posiedzeniu zarządu i jakie i czy tej sprawie było głosowanie zarządu i jakie były wyniki głosowania? Czy cały zarząd popiera te propozycje czy tylko część zarządu? I chciałbym zapoznać się czy poszczególni członkowie zarządu w tej sprawie się wypowiadali czy było wyłącznie głosowanie? Jeśli tak to chciałbym poznać stanowiska innych członków zarządu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan radny Drabik i pan Kłopotowski. Później pani Gal-Grabowska.

Marek Drabik:

Chciałbym dopytać ponownie pana starostę ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi, ale mam od razu kilka pytań jakby pan starosta był uprzejmy zanotować czy dobrze zapamiętać żeby nie umknęło to. To się wpisuje także w głos mojego poprzednika. Co tak naprawdę daje stanowisko rady? Ale to formalnie a nie emocjonalnie. Tylko jaki formalny wydzźwięk ma to stanowisko jakie rada ma podjąć. I teraz to co panu umknęło, przykłady podobnych działań na terenie województwa łódzkiego. O to pytałem, pan takie przykłady miał, analizował, udały się, nie udały się, czy to jest pierwszy przykład taki przykład na organizmie testowany. Następne pytanie, kiedy ten konkurs pan przewiduje że zaistnieje który ten prowadzi funkcjonowanie kardiologii w wykonaniu jakiegoś podmiotu, niewiadomo jeszcze jakiego czyli zakładamy że tu założymy Allenort będzie. Troszkę mnie nie pokoi panie starosto to że to że chęć zamknięcia dyskusji, bo jak widzi pan jeszcze jest kilka pytań na które pan chociażby nie odpowiedział i zamykanie dyskusji no to pozbywanie się, pozbywanie radnych możliwości uzyskania radnych które chcą uzyskać. Ja taką wiedzę chciałbym uzyskać. A skoro ci który będą głosować o zamknięcie dyskusji nie chcą tej wiadomości uzyskać. No to cóż, widocznie ich to nie interesuje. Kolejne pytanie, na jak długo starczy ta kwota która zostanie uzyskana z zamknięcia oddziału przeznaczona zostanie

na firmę kardiologiczną czy tam podmiot kardiologiczny. Czyli jak długo za te pieniądze ta spółka będzie mogła funkcjonować? Czy to też w jakimś określonym czasie będzie wdrażało też założmy po określonym czasie mówią, niestety skończyły się pieniądze, już więcej nie leczymy. Czy to tak ma być? Czy jest to jakiś okres następnego konkursu? Czy ma pan taka wiedzę? I w sumie to też odnoszę się do tego co także i pan, panie starosto mówił odnośnie, bo to też mój poprzednik Konrad Kłopotowski, do tego pisma które jakby skierowuje do pana, pan prezes. Skoro zarabia takie pieniądze ok. 20tys. na miesiąc i takim dokumentem jakby się posługuje który tu na poziomie jakby niższym aby taki dokument sformułować, no to jakby źle o tym panu prezesie świadczy. Ja to odbieram że to jest taki troszkę bubelek który pan nam tu próbuje wepchnąć, ale czy to jest jego autorstwa, dostał nakaz jakiś do napisania tego no to trudno jakby oceniać. I jeszcze jakby ostatnie pytanie na tym etapie dlaczego dopiero teraz ten pomysł z kardiologią? Czy wcześniej były takie możliwości? Czy teraz pojawiały się takie możliwości, dlatego pan do tego pomysłu jakby nawiązuje? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:

Co daje stanowisko rady? To daje że reprezentant najbliższej społeczności że tak powiem lokalnej dale możliwość nam funkcjonowania nie jest schowane na inne rzeczy tylko daje ogłód społeczny i można iść w tym kierunku wszyscy i chcemy to uzyskać w trakcie funkcjonowania jeszcze starych kontraktów. To nie jest zwyczajna sprawa że się urządza konkurs ofert w trakcie trwania tych kontraktów.

Marek Drabik:

Ale przepraszam, dopytam jeśli można. Nie jest to panu potrzebne ze względów formalnych że bez tego stanowiska nic się nie uda zrobić.

Krzysztof Debich:

Nie, nie, nie. Ale na pewno się nie uda jeśli nie będzie tego stanowiska. To jest od razu, jakby to jest kwantyfikator. Nie ma stanowiska rady, nie ma postępowania. Koniec. Tu jakby zamykamy od razu i tego kierunku nie ma i wtedy patrz punkt pierwszy to co pan powiedział, coś tu padło na Sali złe i bardzo złe. Nie mamy kardiologii interwencyjnej. Ja też jestem tak jak państwo bo też jestem w tej sytuacji że wiem, niestety wiem, że nie mogę nic w tym zakresie zrobić. Nie ma tego stanowiska, na pewno tylko tam będą kłopoty przynajmniej przez ileś lat i ja powiedziałem to już poprzednio tak? Z racji kontraktowania 5 bądź 10 letni okres. Przykłady działań takich że szpital rezygnuje, nie znam takich p0trzykładów działań. Mam wrażenie że jest to ewenement, ale jest to jedyna ścieżka tak naprawdę, że rezygnujemy z części kontraktu na rzecz tego że można zrobić większy kontrakt, większy niż tylko ten który posiadaliśmy, bo to nie jest tak że weźmie się z tego kontraktu pieniądze i w tym się będzie mieściła kardiologia interwencyjna. Nie. Bo te wszystkie przypadki kardiologiczne które były u nas będą musiały tam trafiać i do tego jeszcze wykonywać zabiegi więc tak naprawdę idzie gra to jeszcze dodatkowe że

zostanie to że zrobione za większe pieniądze jak to się odbywa, no tak albo są wyznaczane terminy, przedłuża się umowę do jakiegoś czasu, kiedy się wyznacza terminy kiedy jest zakończony następny konkurs ofert który będzie i to jest właśnie to, ten konkurs ofert na te 5 lat bądź 10 lat wszyscy się nad tym zastanawiają. Czyli przez taki długi okres znowu chciał powołać walkę która skończy się nie najlepiej tak mi się wydaje bo nie wiem czy wtedy będzie tak naprawdę kontraktowanie tych usług w przyszłości, ale na pewno te konkursy będą gdzieś na poziomie 2016 roku dotyczących lat następnych. Spodziewam się że część kontraktów będzie przedłużonych, o tak. Gdyby powiedzieć o tym że takie mam przesłuchy że będą przedłużone kontrakty, jeżeli firma która wygra kardiologię zacznie ją prowadzić powiedzmy na poziomie września tą działalność tak? To będzie już w ogólnym rytmie wszystkich kardiologii w tym województwie, czyli jak będą ogłaszane konkursy na określone powiaty, ona będzie przedłużony na następny okres funkcjonowania tak? Ta firma która tutaj będzie na miejscu i to jest normalne w procedurze funkcjonowania NFZ. Jak długo może spółka funkcjonować no to jest właśnie odpowiedź na to co powiedziałem, bo jeżeli NFZ widzi konieczność zakontraktowania tych usług na tym terenie a widzi to przynajmniej dyrektor łódzkiego okręgu, więc chce tu uzyskać taki szeroki zakres usług kardiologii połączonej z kardiologią inwazyjną bo to tego ma *nieczytelny zapis* to nie jest robione na chwilę, dlatego chce to mieć na dłuższy czas. No taka jest polityka NFZ w związku z tym te które już mają kontrakty mają te 5 punktów dodatkowych w funkcjonowaniu, dlatego jest tak ważne żebyśmy teraz to zrobili. Więc wydaje mi się że to są te odpowiedzi które tak naprawdę ja już może przy innych pytaniach ale ja wskazywałem odpowiedzi na te pytania, które się tutaj pojawiły.

Marek Drabik:

Jeszcze jedno pytanie bo jakby umknęło. Dlaczego teraz z tym pomysłem? Popiera pan ten pomysł prezesa wcześniej nie było okoliczności do tego czy nie było możliwości czy pieniędzy? Czy woli?

Krzysztof Debich:

Ja powiem tak, z tego co pamiętam w dokumentach i tutaj nie zgadzam się z panem radnym Serendą. Ja staram się odnosić do strony merytorycznej chce tylko powiedzieć tak że czasami faktycznie ma pan rację że to tak wygląda że dyskutuję z konkretnymi osobami, ale czasami jestem zaskoczony pewnymi elementami że osoby które powinny mieć dużo większą wiedzę niż zwykły radny bo ja wychodzę z tamtej pozycji, bo wiem jak to wygląda z pozycji radnego, mają dużo większą wiedzę o tym co było, jak to było prowadzone. Nagle mówią że to tak nie jest. Otóż kwestie z Allenortem dyskusji dotyczyły się do ostatniej chwili. Ja pamiętam dyskusje jako radny się dowiadywałem że była kwestia sesji przekazania tego kontraktu, na to nie wyrażał NFZ, była propozycja spółki za poprzedniego zarządu powiedzieli ok.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący jesteśmy na sesji tego zarządu. Nie rozmawiamy o tym co było pół roku temu..

Marek Jankowski:

Ale pnie radny, ale pan starosta odpowiada w tej chwili.

Krzysztof Debich:

Ja odpowiadam na to pytanie.

Marek Drabik:

Nieczystelny zapis. Pół roku, może tak.

Krzysztof Debich:

Ok. więc to się toczyło do ostatniej chwili, były takie dyskusje są na to odpowiednie pisma w dokumentach, również i kwestia spółki do ostatniej chwili były rozmowy z prezesem na ten temat i chyba pół oku obejmuje chociaż nie, wyszedłem poza określone ramy pana Drabika, bo prezes był do końca stycznia w związku z tym przekroczyłem, w każdym razie ta dyskusja dosyć długo trwała i dlatego my staraliśmy się przekonać jak wygląda sytuacja, czy są możliwości stąd nasze spotkania się w NFZ ostatnio z panem wicestarostą Trawczyńskim byliśmy również w NFZ, pokazano nam jakie są wątpliwości, my też mamy pewne problemy ale chcemy to załatwić ta kardiologia interwencyjna była i reszta tych którzy mają chcieli tą kardiologię inwazyjną bo to jest kwestia konkursu czy jedna czy druga firma będzie w tym uczestniczyć zobaczymy co się będzie działo ale mamy na to 3 miesiące. 3 miesiące bo to jest okres wypowiedzenia kontraktu w NFZ. Jeżeli w przeciągu 3 miesięcy procedura się nie zakończy, w związku z tym będziemy wycofywać się z wypowiedzenia tej umowy z NFZ jak oświadczenie z naszej strony, bo to oznacza że możemy stracić w ogóle pieniądze, nie mieć kardiologii będziemy to trzymać wtedy bo wiadomo że wtedy nie uzyskamy kardiologii inwazyjnej.

Marek Jankowski:

Pan Zdzisław Trawczyński odnośnie pytań pana Serendy.

Zdzisław Trawczyński:

Tak, panie przewodniczący, szanowni państwo, padło m.in. pytanie jak pozostali członkowie zarządu ustosunkowują się do tego tematu, więc powiem że coś wpłynęło na to że został wycofany wniosek na poprzedniej sesji pamiętacie państwo takim jednym wątpliwym to byłem ja szanowni państwo. Nie będę tego ukrywał, musiał pewien czas upłynąć pewien czas żebym doszedł czy dociekl wszelkich wątpliwości które miałem w tym momencie w terminem tamtej sesji i je wyjaśniłem. I stąd nie tylko ja było nas na pewno więcej. Te moje wątpliwości zostały rozwiane muszę powiedzieć i to bez żadnych innych uwag, m.in. stąd w Narodowym Funduszu Zdrowia w Łodzi bo płątnik ma najważniejsze słowo, najbardziej istotne w sprawie i tutaj wszelkie nasze postanowienia, nasze zamiary czy oczekiwania mogą, nie wyrazi na to zgody na finansowanie oddziału kardiologicznego czy kardiologii interwencyjnej również. Także jest zgoda zarządu muszę powiedzieć, bo było takie pytanie, zresztą, cos pan chciał zapytać.

Marek Jankowski:

O wynik głosowania na zarządzie.

Zdzisław Trawczyński:

Odpowiem 4 do 0 bo pan Drażkiewicz był na urlopie od razu powiem żeby nie było. zadajmy sobie pytanie czy chcemy kardiologie w Kutnie czy nie chcemy. Skoro na pewno niemal wszyscy odpowiedzą że chcemy powrotu kardiologii do Kutna, tak chcemy, wszyscy kiwają głową no to też weźmy wszyscy odpowiedzialność żeby ona jak najszybciej w naszym szpitalu zaistniała i nie oddalajmy że to oni to zarząd jeden, rada nadzorcza czy zarząd spółki tylko biorą na siebie odpowiedzialność merytoryczna i powiedzmy odpowiedzialność podstawową, tak bierzemy. Ale my też szanujemy organy a takim najważniejszym organem jest rada powiatu. co by było gdybyśmy nie pytali szanownych radnych tylko samo zachowali, co nas tam rada interesuje, no mielibyśmy wielkie zarzuty że nie liczą się z nami, a wszyscy odpowiadamy czyli my szanujemy tu zasady zwykłej demokracji i pytamy też was, a każdy może zająć stanowisko dowolne. Tu nikogo nikt do niczego nie zmusza tylko rozsądek. Jeśli chcemy kardiologię, jeszcze raz wróć do tematu na krótko no to ten *nieczytelny zapis* pozwolił nam na znalezienie ścieżek i możliwości jej powrotu ale to było w zapowiedziach przedwyborczych wielu radnych, moich też musze powiedzieć, no więc jesteśmy zobowiązani i do poszukiwania możliwości również. I stwierdziliśmy że jedynym najbardziej prawdopodobnym, prawdopodobną możliwością powrotu kardiologii interwencyjnej do Kutna jest działanie poprzez wprowadzenie tej kardiologii niekoniecznie na kontrakt NFZ. Ona musi zaistnieć i kogoś być musi na to stać. Na pewno nie stać naszej spółki ale stać jest Allenort np. i tylko. Wymieniam dla przykładu.

Marek Drabik:

No to w zarządzie rządzi tak naprawdę Trawczyński.

Zdzisław Trawczyński:

Ja wiem że pan radny Kłopotowski ma atak alergii na widok Allenortu. Preferuje zresztą przykłady z Kutna dawno poznaliśmy.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo, ale o tym rozstrzygnie przetarg ewentualny.

Zdzisław Trawczyński:

Nie no, tak jest. Także ta ścieżka poprzez kardiologię, przekazanie kontraktu poprzez kardiologię i umożliwienie zafunkcjonowania kardiologii interwencyjnej poza kontraktem, żeby potem się wykazać że my tą kardiologię interwencyjną prowadzimy już i Łęczycza nie ma 5 punktów przewagi nad Kutnem no to jest takie proste, najbardziej proste rozumowanie. Inaczej ta kardiologia interwencyjna nigdy do Kutna nie ma możliwości powrotu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski i później pani Ledzion, pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. Może się odnieść do genezy całego tego zjawiska tzn. na poprzedniej sesji i komisjach był punkt odnośnie, w sprawie rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny, ale panie przewodniczący proszę zauważyć, wszystkie komisje w większości nie przegłosowały bo żadnych informacji nie miały. Przyjmowały do wiadomości. Więc nie było tam żadnych dyskusji na temat co zarząd, co zgromadzenie wspólników itd. co tak naprawdę w głowach naszego zarządu się łęgnie, tak powiem łęgnie, bo szczerze powiedziawszy to nie jest jakich pomysł, który jest jakoś wydyskutowany, przemyślany do końca. Cos tam im zaświta i już tutaj próbują nam to przeforsować, bo wielokrotnie padło słowo kto jak głosował na zgromadzeniu wspólników i rada nadzorcza. Kto tę decyzję podjął? Czy prezes spółki? Nie mamy. Trzymają z tyłu tego prezesa za 17 przeszło tysięcy i tu otoczka w postaci zarządu, nie wolno zadać mu pytania. No przepraszam, to on będzie podejmował te decyzje, to on nas dyskredytuje kiedy pytamy się o finanse spółki, a dzisiaj boja się żeby do sądu czy tam prokuratura się tym nie zainteresowała to razem chodźmy w kolejkę tak? Cała powiedzmy rada niech idzie do prokuratury 21, to wszystkich nie zamkną bo takie jest, są decyzję. Tak, bo to jest decyzja która jednoznacznie mówi, podejmiecie tą decyzję CBA się wami zainteresuje. Zarząd jaki chojrak jest. Dlaczego żaden z was nie powie ja głosowałem tak, ja byłem przeciwny, ja się wstrzymałem?

Marek Jankowski:

Ale była przed chwilą odpowiedź panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Nie, nie, nie.

Marek Jankowski:

4-0 było, wynik głosowania.

Konrad Kłopotowski:

Chwileczkę.

Marek Jankowski:

Na Zarządzie. Trzeba słuchać po prostu czasami.

Konrad Kłopotowski:

A rada nadzorcza? No, szanowni państwo, czyj ten pomysł? A co to za zwierzątko tam.

Marek Jankowski:

Panie radny, panie radny.

Konrad Kłopotowski:

No tez trzeba się zachowywać. Nawet jako sesja. Jakies głosy ktoś wydaje. Może komuś kardiologa trzeba.

Marek Jankowski:

Nieczytelny zapis. Wróćmy do stanowiska prosił bym bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, my chcemy jednoznacznej odpowiedzi, bo to co żeśmy usłyszeli, że to wielki obowiązek, tak? Specjalnie rade o to pytamy, bo jaki to jest skutek? Ano taki skutek że ktoś powie że żeśmy lekką ręką przekazali pieniądze działając na szkodę tej spółki. Bo co, Zdzisiu dzisiaj żeś się obudził że potrzebna jest kardiologia? A pojedź do Łęczycy i zobacz ile tam naszych obywateli nawet o tej porze czeka żeby na izbę przyjąć i obojętnie na jaki oddział. Bo okazuje się że u nas pomocy nie uzyskają i tak to jest dzień, w dzień. Wiem to od swojego kolegi, którego zona tam leży bo tu pomocy nie mógł uzyskać. I tam przez cały tydzień wyręcza pielęgniarki bo przy swojej żonie ciężko tam powiedzmy pracuje, pomaga itd. i chwala mu za to. I ciągle widzi naszych mieszkańców. Tutaj nie tylko z powiatu kutnowskiego. Z miasta Kutna. I to jest w liczbie 5,7,10 proszą, błagają żeby ich na oddział przyjąć. Po to żeby lekarz się nimi jakiś zainteresował. Tak to wygląda, a wy mi opowiadacie bzdury o świetności tej kutnowskiej spółki samorządowej? I teraz mówicie o potrzebie kardiologii. Pewnie że jest taka potrzeba. A gdzie jest strategia którą żeście nam obiecali na samym początku? Dajcie nam miesiąc, dajcie nam 100 dni. I miesiąc upłynął i 100 dni upłynęło. I jak strategii nie ma tak do dzisiaj nie ma i muchy się nawet nie gonią żeby co s takiego miało powstać. Wiec na jakiej podstawie wy takie decyzje podejmujecie. Jest teraz okres wyborczy. Skąd mamy wiedzieć że to nie jest pomysł Ewy Kopacz która celowo chce głosów.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

No taka niestety prawda.

Marek Jankowski:

Wróćmy do stanowiska, nie zajmujemy się wyborami.

Konrad Kłopotowski:

Ale.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

No o wszystko trzeba zapytać. O wszystko trzeba zapytać.

Marek Jankowski:

Myślę że to jest pytanie skierowane do Ewy Kopacz.

Konrad Kłopotowski:

Nie. Podstawowe pytanie jest takie kto was zapewnił że te pieniądze które oddacie do NFZ trafią powrotem do Kutna? Ja już nie mówię.

Marek Jankowski:

Panie radny, pan po raz kolejny nie słuchał. Pan starosta powiedział że jeśli w ciągu 3 miesięcy to się nie odbędzie wtedy wycofujemy się z tej propozycji.

Konrad Kłopotowski:

Raz podjętej decyzji przekazanych pieniędzy się nie odzyskamy. Gdzie są takie zapisy. Powiedźcie że są takie zapisy. Niech wystąpi tu prezes skoro on uczestniczy w tych rozmowach w NFZ ze jest takie żelazne zapewnienie. Jest? No jest?

Marek Jankowski:

Proszę o rozwianie wątpliwości pana radnego.

Konrad Kłopotowski:

No jest to gdzieś zapisane?

Marek Jankowski:

Pan wicestarosta tak? Proszę bardzo.

Zdzisław Trawczyński:

Ja tylko chciałem się krótko ustosunkować, bo jak słyszę że jest aż za nadto nie sposób się do nich nie odnieść. Jak to się stało że nasi mieszkańcy się leczą w Łęczycy tu padło z usta naszego pana radnego Kłopotowskiego.

Konrad Kłopotowski:

Nieczytelny zapis jest niewydolny. Zdzisiu, kutnowski szpital jest niewydolny.

Marek Jankowski:

Panie radny to już słyszymy.

Zdzisław Trawczyński:

Jak to się stało że oni uciekli, nie podważam tej opinii, w kilku przypadkach tak się stało. Skoro tracimy wiarygodność, tracimy kardiologię interwencyjną w swoim czasie, przejmują łączycan gdzie jadą nasi kutnianie. No gdzie? Do Łęczycy. Ale ja mam trochę patriotyzmu lokalnego żeby ta kardiologia wróciła. A pan panie radny raczej nie wykazał się patriotyzmem że kardiologie żeśmy tracili, bo zawiniło to w 90% starostwo powiatowe w Kutnie, że nie ma kardiologii w szpitalu i śmiem to publicznie powiedzieć.

Konrad Kłopotowski:

Co ty za bzdury Zdzisiu opowiadasz?

Zdzisław Trawczyński:

Dlatego.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisiu.

Marek Jankowski:
Panowie.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisiu, ja myślałem że ty jesteś mądrzejszy.

Zdzisław Trawczyński:
Skoro zostałem zmuszony to musiałem to powiedzieć i tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:
Ad vocem.

Marek Jankowski:
Pani Ledzion. Chwileczkę bo.

Konrad Kłopotowski:
Zdzisiu głupoty opowiadasz aż szkoda tego słuchać.

Edyta Ledzion:
A ja myślę proszę państwa że złożę wniosek formalny o zamknięcie dyskusji bo pan starosta powiedział że jeśli przez 3 miesiące nie będzie ogłoszony konkurs wyraźnie wycofujemy się z tej decyzji i nie tracimy 3,5 mln kontraktu. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Dziękuję bardzo. Widzę że same głosy ad vocem. Proszę bardzo, pan Kłopotowski i Pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:
Szanowny panie przewodniczący, szanowna rado. Zdzisław patrz mi w oczy, patrz mi w oczy, jeszcze raz zastanów się jakie głupoty opowiadasz. Co my mieliśmy jako samorząd do Allenortu? Jedynie to że żeśmy wydzierżawili mu powierzchnię w Kutnowskim Szpitalu Samorządowym. Natomiast była to spółka prywatna i swoimi prawami się rządzi. Ani ja, ani ty ja mogliśmy zapukać do drzwi i powiedzieć panie prezesie czy możemy wejść do pana i na chwilę porozmawiać? Taka rola się zaczynała i kończyła. Bzdur nie opowiadaj. Tak samo nie mieliśmy wpływu czy on uzyska kontrakt w NFZ czy nie uzyska. Taka niestety jest prawda, a nasze głosy że popieraliśmy idee że ten kontrakt utrzymali, co z tego wynikło? Nic. I rada podejmowała i zarząd podejmował i petycja i jazdy, wyjazdy różne cuda wianki. I jak

się skończyło? A tak się skończyło. Więc głupot nie opowiadaj. Ty twarde stąpij po tym samorządzie a nie byś ciągle głupoty opowiadał i.

Marek Jankowski:

Szanowni panowie, ja myślę że takie prywatne wycieczki. Panowie bo jak będziemy tak ad vocem odpowiadać. Proszę bardzo, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Nie. Panie przewodniczący, jeśli pan by liczył czas kto zabiera ile głosu to naprawdę nie należę do tych którzy zabierają go dużo także bardzo proszę wziąć to pod uwagę. Ale też nie mogę odpowiedzieć na istotną sprawę, na nieprawdę która staje się prawdą jeśli się nie podważa. Czyli nie mogę tego przemilczeć skoro absolutnie nie ma jak do prawdy rzeczywistej która w tym czasie kiedy Allenort tracił kontrakt w Kutnie miała miejsce. I jak powiedziałem główną przyczyną że Allenort stracił kontrakt to było brak poradni kardiologicznej która musiała funkcjonować jednocześnie z tą z tym oddziałem żeby dostać kontrakt. A na spółkę kto miał wpływ jak nie właściciel? Właścicielem jest starostwo powiatowe.

Konrad Kłopotowski:

A przecież my nie byliśmy właścicielem tej spółki. Ogarnij się Zdzisiu. To że Allenort. *Nieczytelny zapis.*

Marek Jankowski:

Panowie, proszę o spokój.

Zdzisław Trawczyński:

O spółce szpitalnej która miała przygotować poradnię dla Allenortu, to nie wie pan, panie radny Kłopotowski? A przygotowała? Nie. Celowo nie przygotowała i tyle.

Konrad Kłopotowski:

Posłuchaj, ty w ogóle nie znasz się *nieczytelny zapis.*

Marek Jankowski:

Panowie, myślę że to sobie wyjaśnicie, panie radny. Myślę że to sobie za chwilę wyjaśnicie.

Zdzisław Góreczny:

Był wniosek formalny proszę go głosować.

Marek Jankowski:

Ad vocem pani Gal-Grabowska bo już dłuższy czas czekała. Proszę bardzo.

Mirosława Gal-Grabowska:

Przed złożeniem wniosku formalnego podnosiłam już rękę. Dziękuję za udzielenie głosu w końcu. Proszę państwa padło tutaj bardzo wiele słów i bardzo wiele demagogii. Nie jest prawdą że jeśli rada nie podejmie tego stanowiska to zarząd

szpitala nie może wykonać tych ruchów jakie organy spółki zapowiedziały. Usłyszeliśmy przed chwilą że zostało to już przegłosowane i na zgromadzeniu wspólników i rada nadzorcza uznała to za celowe i zarząd szpitala może to zrobić. Mówienie że bez tego stanowiska zarząd tego nie robi oznacza że czegoś się obawia i potrzebuje naszego wsparcia. Być może, słuchajcie państwo z pewnością samorządowa interna stanie się jeżeli wszystko oczywiście pójdzie zgodnie z oczekiwaniami, samorządowa interna stanie się prywatna kardiologią. Być może jest to dla mieszkańców powiatu bardzo dobre i nie mówię że nie, ale proszę państwa jeżeli publiczne pieniądze mają stać się pieniędzmi które będą, którymi będzie dysponował podmiot prywatny, zawsze istnieje jakieś tam podejrzenie działania takiego czy innego, zdecydowanie oddawanie pieniędzy ze spółki nosi znamiona działania na szkodę spółki i tej pewności jako radni my nie mamy. Ja nikogo nie oskarżam, żeby było jasne, ale doskonale pamiętam że były działania ze strony Allenortu i sam pan Krzysztof Debich mówi że znalazł w dokumentach ślady tego że były działania zmierzające do tego żeby dojść do porozumienia z Allenortem i ze spółka KSS ale te rozmowy nie doprowadziły do skutecznego porozumienia dlatego że interesy obu pomiotów nie były w pełni zabezpieczone. Ja dzisiaj nie wiem czy interesy tych pomiotów, podmiotu publicznego, samorządowego i podmiotu prywatnego są w równym stopniu zabezpieczone, a zatem aproszę państwa zmuszona jestem jeśli nie chcieliście państwo przyjąć stanowiska popierającego działania zarządu naszego szpitala w celu, starania wszystkie zmierzające do tego alby do powstania kardiologii inwazyjnej u nas doszło bez wskazywania jaką drogą ma to się stać. A ta droga nie została na tej Sali przekonana o tym że zabezpieczone są interesy spółki a zatem muszę wstrzymać się od głosu. To chciała m wszystkim radnym powiedzieć. Nikogo nie oskarżam, jednakże jestem zmuszona wstrzymać się. To stanowisko idzie za daleko. Organy spółki podjęły już decyzję wyraziły się co do tego, nie ma przeszkód formalnych żeby wprowadziły w czyn to co uznały za stosowne. Do tego naprawdę nie potrzebna jest rada powiatu. A jeśli pan prezes bez stanowiska rady powiatu że ma to zrobić, jeśli tego nie robi to naprawdę tego nie rozumiem. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. I trzy osoby które zgłosiły się jeszcze przed wnioskiem formalnym czyli pani Pietrusiak w kolejności, pan Jędrzejczak i pan Serenda i pan starosta jeszcze chciał. Proszę.

Jolanta Pietrusiak:

Szanowni państwo, mamy tu głosować nad tą uchwałą i rada ma podjąć tą decyzję ewentualnie. Ja chciałam tylko się zapytać co w takim przypadku gdy uchwała przejdzie co z lekarzami, co z załogą III oddziału wewnętrznego? Bo z tego co wiem nawet ci ludzie nie wiedzą że taka uchwała ma być podjęta. Także to nie jest taka demokracja jakby się wydawało.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Jędrzejczak. Proszę.

Marek Jędrzejczak:

Ja chciałem się zapytać że kiedy dobrowolnie pozbędziemy się przychodów z trzeciego oddziału to jak to wpłynie na płynność finansowa całego szpitala? Jak to wpłynie? Bo możemy dojść do takiej sytuacji że my tych wpływów, tych przychodów będziemy z bardzo dobrej opcji. Będziemy mieli kardiochirurgię inwazyjną, a nasza spółka samorządowa, kiedy braknie tych pieniędzy znowu popadnie w bardzo wielkie długi, tarapaty, znowu możemy mieć na głowie wszystkich wierzycieli. Bo mówię my się pozbędziemy pewnych przychodów na rzecz właśnie jakiś podmiotów który wygra raptem przetarg. I pytam się czy ktoś to przeliczył to niebezpieczeństwo utraty znowu płynności finansowej, ono takie nawet dzisiaj jest przy tych przychodach cały czas jest. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, pan radny Drabik.

Marek Drabik:

To odpowiedzi będą na końcu tak? Bo może on żąda sobie odpowiedzi pan Jędrzejczak. No bo za to pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, pan Drabik jeszcze. Proszę.

Marek Drabik:

Na początku żeby nie umknęło. Chcemy głosowania imiennego. I to taki nasz apel do pana przewodniczącego żeby takie głosowanie przeprowadzić. Po drugie tak się odnoszę do tego co powiedział pan Zdzisław Trawczyński. I tak widzę że w zarządzie jest pan hamulcowym, bo skoro pan zaprzepaścił możliwość podpisywania czy wcześniejszych działań i oczekiwanie nie wiadomo na co, a po co potem pana kto przekonał co musiało być że pan, ze najpierw pan wstrzymał a potem pan chciał. Najpierw nie pójde do ołtarza potem jak mnie zaciągnął to pójde. No i powstaje pytanie kontrolne, kto tak naprawdę rządzi w zarządzie? Bo ja np. wiem że pan Drażkiewicz nie koniecznie podziela państwa opinie. Może dlatego go nie było żeby nie brać na siebie tej odpowiedzialności. I jeszcze tutaj tak króciutko. Chciałbym jeszcze rozszerzyć to pytanie, mojego poprzednika pana Jędrzejczaka. Ja też nie potrafię zrozumieć tego funkcjonowania tego oddziału i pozwólcie panowie że ja sobie tak głośno pomyślę. Czyli są 3 oddziały i w pewnym momencie przestajecie leczyć na jednym oddziale, ci pacjenci będą przenoszeni stopniowo do poszczególnych oddziałów, a potem jeżeli przejmie ich część przynajmniej nie wiem tak mi wydaje, ta firma która zostanie wprowadzona kardiologiczna. I co dalej z tymi pacjentami, wrócą na któryś z oddziałów, wyślą do domu, bo mi się wydaje że część kosztów szpital będzie musiał ponosić, czyli odda pieniądze a mimo to będzie musiał niektórych ludzi też leczyć, którzy albo wrócą do tego szpitala, albo nie dostaną na czas gdzieś przewożeni. Co z nimi? I jakby w piśmie prezesa i waszych jakby wypowiedziach zabrakło takiej podstawowej dbałości o pacjenta. To wszystko. Chciałem podkreślić jeszcze wypowiedź pana Zdzisława, jest co najmniej dziwne. Chociaż go osobiście lubię ale tego nie potrafię zrozumieć. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania wniosku formalnego i odpowiedzi na te pytania przedstawicieli, pani Pietrusiak, pana Jędrzejczaka, pana Drabika.

Krzysztof Debich:

Jakby ja się odniosę do tej części tak? Wyobraźmy sobie sytuację taką, co z ludźmi. Chcielibyśmy i w tym kierunku będziemy naciskać wszyscy ludzie przechodzą do tego nowego podmiotu który będzie prowadził te usługi. Czyli następuje przejście wszystkich ludzi. Do tego będziemy dążyć.

Jolanta Pietrusiak:

Panie starosto, ale to jest niemożliwe.

Krzysztof Debich:

Dlaczego?

Jolanta Pietrusiak:

To jest nieosiągalne. Ja rozmawiałam z lekarzami i wiem doskonale na ten temat.

Krzysztof Debich:

Ale że co jest nie osiągalne.

Jolanta Pietrusiak:

Że ten oddział pochłonie ta nowa firma. Wchłonie ludzi. To jest niemożliwe.

Krzysztof Debich:

Ale.

Jolanta Pietrusiak:

Oni muszą mieć przede wszystkim specjalistyczne pielęgniarki, lekarze swoją drogą. Gdzie ci ludzie będą pracować co zostaną. Są ludzie w wieku emerytalnym i o to się bardzo boję.

Krzysztof Debich:

Ma pani rację.

Jolanta Pietrusiak:

Ponadto jeszcze powiem, nie wiem jak jest z wymówieniem umowy czy kontraktu, bo tam akurat nie wiem czy tam jest kontrakt czy umowa, jeżeli się okaże że to jest kontrakt, znowu będą trudności. W tej chwili pani ordynator pediatrycznego oddziału złożyła pozew tak? 2 mln żąda. Jak się okaże że tutaj jest ta sama sytuacja to co? Co zrobimy?

Marek Jankowski:

Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Wszyscy ludzie dostana taka propozycję. Jeśli chodzi o płynność i jeśli chodzi o koszty nie ma możliwości utraty płynności z tego tytułu. Ja starałem się to wytłumaczyć poprzednio, czyli tak. Spółka prowadzi działalność w całości i musi wypłacać ludziom i pokrywać koszty funkcjonowania, tak? A dotykaliśmy przychodów z jednego oddziału czyli prowadzimy pewną działalność na stratach w całości i znika nam pozycja kosztów a różnica między przychodami a kosztami, o tym już mówiłem. Zostaje.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący *nieczytelny zapis*.

Marek Jankowski:

Odpowiedź pana Jędrzejczaka. Pytanie to jest.

Konrad Kłopotowski:

Ale filozofuje.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale.

Krzysztof Debich:

Nie, panie przewodniczący, to jest naprawdę. Starałem się panu Jędrzejczakowi udzielić odpowiedzi na to pytanie używając dosyć pytań padło przychody, mówione było o kosztach i płynności tak? No bo o to się pytał pan radny więc chciałem odpowiedzieć na te pytanie. Jak nie mamy kosztów to nie potrzebujemy dodatkowej gotówki żeby wypłacać tym ludziom, a mamy gotówkę w formie zysku tylko i wyłącznie tego oddziału chociażby przez zwiększony czynsz dzierżawny który będzie wpływał. Czyli ten zysk który wypracowaliśmy na oddziale, tak naprawdę ze współpracy tego nowego podmiotu ze szpitalem czynszu dzierżawnego pokryje ten uszczerbek w zysku który przekażemy z racji przekazania kontraktu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, szanowni państwo przegłosujemy wniosek formalny o zakończenie dyskusji. Kto z państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji. Te głosy traktuje jako za i przeciw.

Konrad Kłopotowski:

Pan zajął stanowisko odnośnie głosowania imiennego. Prosiliśmy o to.

Marek Jankowski:

Głosujemy wniosek formalny panie radny o zakończenie dyskusji. A za chwile przejdziemy do głosowania pan Drabik to zaznaczył. Słyszałem. Kto z państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo,. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam że przy 13 głosach za, 6 przeciwnych i 2 wstrzymujących kończymy

dyskusje w punkcie 3. W związku z wnioskiem pana Kłopotowskiego i pana Drabika. Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest za przeprowadzeniem imiennego głosowania jawnego proszę o podniesienie ręki do góry.

Marek Drabik:

Panie przewodniczący, nie musiał pan to poddawać pod głosowanie *nieczytelny zapis*.

Marek Jankowski:

Nieczytelny zapis. Pani mecenas proszę bardzo.

Dorota Wiośetek:

Zgodnie ze statutem powiatu kutnowskiego tryb głosowania jest przewidziany w kategorii wniosków formalnych i o uwzględnieniu wniosku decyduje rada.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Stwierdzam że przy 11 głosach za czyli powiedzmy wymaganą większością przeprowadzimy głosowanie jawne imienne. Terasz szanowni państwo 5 minut Na przygotowanie kart do głosowania. Przepraszam, jeszcze pani mecenas chciała się odnieść.

Dorota Wiośetek:

Statut powiatu kutnowskiego stanowi iż w przypadku przeprowadzenia głosowania imiennego powołuje się komisję skrutacyjną w składzie od 3 do 5 zważywszy na to musi być powołana komisja skrutacyjna.

Marek Jankowski:

W takim razie proszę o zgłaszanie kandydatów do komisji skrutacyjnej.

Marek Drabik:

Panie przewodniczący, by uściślić, nam chodzi o to by w protokole była zapisana.

Marek Jankowski:

Ja rozumiem ale skoro jest taki wymóg formalny, bo ono będzie jawne tak czy inaczej. Proszę bardzo pani mecenas jeszcze.

Konrad Kłopotowski:

Ale pani mecenas może bliżej nam przybliżyć.

Krzysztof Debich:

Ale proszę państwa.

Dorota Wiośetek:

§36 statutu, ust. 2 statusu powiatu kutnowskiego stanowi iż głosowanie tajne lub imienne przeprowadza powołana przez radę komisja skrutacyjna w liczbie od 3 do 5 radnych.

Konrad Kłopotowski:

Chwileczkę, i dostajemy kartki z imieniem i nazwiskiem jak kto głosował. Ta komisja musi policzyć te.

Dorota Wioetek:

Komisja skrutacyjna proponuje państwu tryb przeprowadzenia.

Marek Jankowski:

Tryb głosowania.

Dorota Wioetek:

Tryb głosowania imiennego.

Konrad Kłopotowski:

Rozumiem, dobrze.

Marek Jankowski:

Proszę o zgłaszanie kandydatów do komisji skrutacyjnej w takim razie. Proszę, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Zgłaszam tu Marka Drabika.

Marek Jankowski:

Pan Drabik wyraża zgodę?

Zdzisław Trawczyński:

Robert Fabijański.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy pan Fabijański wyraża zgodę? Dziękuję. Przynajmniej 3 osoba jeszcze do komisji skrutacyjnej. Czy Pan Karniszewski wyraża zgodę? Dziękuję. Pan Karniszewski wyraża zgodę. Czy możemy zamknąć skład osobowy komisji? Kto z państwa radnych jest za składem komisji skrutacyjnej? Dziękuję. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał. Stwierdzam że komisja skrutacyjna będzie pracowała w składzie pan Drabik, pan Fabijański, pan Karniszewski. Szanowni państwo 10 min. przerwy a komisję proszę o przystąpienie do pracy.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady po przerwie szanowni państwo, proszę pana przewodniczącego komisji skrutacyjnej o odczytanie zasad które później przegłosujemy.

Andrzej Karniszewski:

Pismo stanowi załącznik.

Marek Jankowski:

Czy zasady są jasne? Mówiąc o mównicy mówimy o tej przy stole prezydialnym. Czy możemy przyjąć te zasady? Kto z państwa jest za, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, wszyscy są za. W takim razie szanowni państwo przystępujemy do głosowania.

Andrzej Karniszewski:

Pan Ciapała Marek.

Marek Ciapała:

Wstrzymuje się od głosu i nie podzielam stanowisko wypracowane przez samorząd. Nie potrzeba dokumentować. To dziękuję.

Marek Jankowski:

Udostępniamy trzy możliwości.

Andrzej Karniszewski:

Pan Debich Krzysztof.

Krzysztof Debich:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Drabik Marek.

Marek Drabik:

Wstrzymuje się od głosu.

Andrzej Karniszewski:

Pani Ledzion Edyta.

Edyta Ledzion:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Drażkiewicz Waldemar.

Waldemar Drażkiewicz:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Fabijański Robert.

Robert Fabijański:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:
Pan Filipiak Zbigniew.

Zbigniew Filipiak:
Jestem za.

Andrzej Karniszewski:
Pani Gal-Grabowska Mirosława.

Mirosława Gal-Grabowska:
Wstrzymuje się od głosu.

Andrzej Karniszewski:
Pan Gierula Artur.

Artur Gierula:
Jestem za.

Andrzej Karniszewski:
Pan Góreczny Zdzisław.

Zdzisław Góreczny:
Jestem za.

Andrzej Karniszewski:
Pan Jankowski Marek.

Marek Jankowski:
Jestem za.

Andrzej Karniszewski:
Pan Jędrzejczak Marek.

Marek Jędrzejczak:
Wstrzymuje się od głosu.

Andrzej Karniszewski:
Karniszewski Andrzej. Jestem za. Pan Kłopotowski Konrad.

Konrad Kłopotowski:
Wstrzymuje się od głosu.

Andrzej Karniszewski:
Pani Kotlińska Ewa.

Ewa Kotlińska:

Wstrzymuję się od głosu.

Andrzej Karniszewski:

Pani Pietrusiak Jolanta.

Jolanta Pietrusiak:

Wstrzymuję się od głosu.

Andrzej Karniszewski:

Pan Serenda Bartosz.

Bartosz Serenda:

Głosuje za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Szarwas Andrzej.

Andrzej Szarwas:

Wstrzymuje się od głosu.

Andrzej Karniszewski:

Pan Trawczyński Zdzisław.

Zdzisław Trawczyński:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Urbaniak Jacek.

Jacek Urbaniak:

Jestem za.

Andrzej Karniszewski:

Pan Ziółkowski Wojciech.

Wojciech Ziółkowski:

Jestem za.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo 2 minutowa przerwa na spisanie protokołu przez komisję skrutacyjną.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady po przerwie. Proszę pana przewodniczącego komisji skrutacyjnej o odczytanie protokołu z głosowania.

Andrzej Karniszewski:

Pismo stanowi załącznik. Jeden z członków zarządu wniósł uwagę. Odczytam ta uwagę. Pismo stanowi załącznik.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, stwierdzam że w wyniku głosowania przy 13 głosach za bez głosów przeciwnych i 8 wstrzymujących rada powiatu przyjęła stanowisko w sprawie rozpisania konkursu na oddział kardiologiczny przez Narodowy Fundusz Zdrowia oddział w Łodzi. Przechodzimy do punktu 4.

Ad. 4.

Marek Jankowski:

Jest to zakończenie obrad. Szanowni państwo planowana przerwa wakacyjna z tego co wiem to już wpłynął wniosek o zwołanie sesji w trybie pilnym. Także w następnym tygodniu będzie planowana sesja, a kolejną chciałbym zwołać na koniec sierpnia. Czyli taki przewidywany okres urlopowy to między połową lipca a końcem sierpnia. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział i zamykam obrady XII sesji rady powiatu w Kutnie.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak


.....

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu


.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XII Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 9 lipca 2015 roku.